

Premier W. Brytanii odwiedzi ZSRR

LONDYN (PAP)

Dnia 10 bm. premier Eden złożył w Izbie Gmin następujące oświadczenie:

W czasie niedawnej wizyty przywódców radzieckich w Wielkiej Brytanii minister spraw zagranicznych i ja przyjęliśmy zaproszenie do odwiedzenia Związku Radzieckiego. Obecnie uzgodniono, że wizyta nastąpi w maju 1957 roku i przewiduje się, że wyjedziemy z Anglii dnia 5 maja. Nasz pobyt w Związku Radzieckim potrwa około 10 dni.

Minister spraw zagranicznych i ja sądzimy, że w czasie tej wizyty wznowione zostaną rozmowy z przywódcami radzieckimi. Sądzę również, że będziemy mieli możliwość zwiedzenia Leningradu i, być może, innych miejscowości w Związku Radzieckim.



ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W FASTACH

W zakładach, których budowę rozpoczęto w 1954 r., pracuje już przedziałna średnioprzednia. W budowie znajduje się druga hala cienkoprzędna. Na zdjęciu: przedzarki obracające. Danuta Siuda ukończyła 6-miesięczną szkołę włókienniczą w Bielawie. Pochodzi z woj. warszawskiego, mieszka w Domu Młodego Robotnika przy zakładach.

CAF — fot. Mottl

W Poznaniu rozpoczęto produkcję wyciągarek szybowcowych

POZNAN (PAP)

10. bm. załoga Zakładów Sprzętu Lotnictwa Sportowego w Poznaniu ukończyła produkcję pierwszej partii — 20 sztuk nowego typu wyciągarek szybowcowych „Zubr III”. Przy nowych wyciągarkach zastosowano urządzenie pozwalające na używanie ich w różnych warunkach klimatycznych. Udoskonalono m. in. motor wyciągarki i skrzynie biegów oraz zmieniono system chłodzenia.

Na unowocześnione urządzenie Zakłady otrzymały już pierwsze zamówienie z Chińskiej Republiki Ludowej.

61 lat pożycia małżeńskiego

POZNAN (PAP)

61 lat przeżyło ze sobą małżeństwo: Wiktor i Antoni Antkowiakowie, matorolni gospodarze ze wsi Piechanin w powiecie Kościan.

Choć każde z nich liczy blisko 90 lat życia, zajmują się w dalszym ciągu sprawami swego gospodarstwa i oboje z dużym zainteresowaniem czytają swoje ulubione pismo „Gromada — Rolnik Polski”.

Małżonkowie Antkowiakowie, którzy doczekali się 7 dzieci, 16 wnuków i 9 prawnuków odznaczonych zostali w czasie ostatniej sesji GRN w Czempiniu złotymi krzyżami za usługi.

GAZETA WIELKOPOLSKA

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie A B

Poznań, czwartek 12 VII 1956 r.

Nr 165 (3874)

Cały kraj przygotowuje się do obchodu Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP)

W całym kraju trwają już przygotowania do obchodów święta 22 Lipca. Opracowywane obecnie przez związkowe i młodzieżowe organizacje w zakładach pracy oraz przez komitety Frontu Narodowego programy obchodów tegorocznego Święta Odrodzenia, będącego już XII rocznicą powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — przewidują wiele atrakcyjnych imprez, zabaw, zawodów sportowych itp.

W dniach od 19 do 21 lipca odbędą się sesje wojewódzkich, miejskich, powiatowych i gro-

Delegacja rządu CSR na Wybrzeżu

GDAŃSK (PAP)

10. bm. rano na dworcu gdańskim witano przybywającą na Wybrzeże delegację rządową Republiki Czechosłowacji, której przewodniczy premier V. Siroky.

Delegacja rządowa CSR zapozna się z pracą portów, Stoczni Gdańskiej, zwiedzi Gdańsk, Sopot i Gdynię.

Eden odpowiada na pismo Bułganina

LONDYN (PAP)

Opublikowana została w Londynie odpowiedź premiera Edena na pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina z 6 czerwca br. W piśmie tym premier Bułganin omawiał problem rozbrojenia i podkreślał, że wielkie mocarstwa winny „przejawić inicjatywę w zrealizowaniu praktycznych posunięć w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Nie czekając na osiągnięcie międzynarodowego porozumienia w sprawie rozbrojenia”. Pismo Bułganina zawierało propozycję, aby mocarstwa zachodnie poszły za przykładem ZSRR i podjęły również ze swej strony kroki w kierunku redukcji swych sił zbrojnych. Eden określa radzieckie posunięcia w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych jako pożyteczne, uzależniając jednak propozycje ZSRR w sprawie podjęcia praktycznych kroków w tych kwestiach przed zawarciem międzynaro-

dowego porozumienia, od rozwiązania szeregu innych problemów, między innymi sprawy zjednoczenia Niemiec.

Przypuszcza się, że w najbliższym czasie odpowiedź na pismo Bułganina udzieli również prezydent USA Eisenhower, premier Francji Mollet, kanclerz NRF Adenauer i premier Włoch Segni.

„Dzięki” zniesieniu prohibicji

SZTOKHOLM (PAP)

Jak podaje dziennik „Svenska Dagbladet”, zniesienie z dniem 1 października 1955 r. prohibicji w Szwecji dało niepokojące skutki. Pijaństwo wzrasta w zastraszającym tempie. Władze komunalne Sztokholmu wystąpiły z wnioskiem o poważne zwiększenie kredytów dla Urzędu Zwalczenia Pijaństwa, motywując ten wniosek następującymi danymi: w ciągu ostatnich trzech miesięcy ub. roku zanotowano wzrost wypadków nadużycia alkoholu o 92,8 proc., w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku. W maju br. za rejestrowano w Sztokholmie 2272 wypadki upicia się do utraty przytomności, podczas gdy w maju 1955 roku było tylko 768 takich wypadków.

Władze policyjne Sztokholmu wystąpiły z wnioskiem o urządzenie przy wszystkich komisariatach policji specjalnych cel wykładanych gumą, gdzie będzie się umieszczać osoby, które nadużyły alkoholu.

Samochód z silnikiem odrzutowym skonstruowali inżynierowie radzieccy

MOSKWA (PAP)

Szybkość ponad 200 km/godz. osiąga samochód z silnikiem odrzutowym, skonstruowany przez inżynierów radzieckich. Przewiduje się, że będzie on mógł rozwijać jeszcze większą szybkość.

Samochód ma kształt aerodynamiczny, z boku przypomina profil skrzydła samolotu, zaś z góry — wyciągniętą elipsę z bocznymi pletwami.

Cena 20 gr

Żniwa za pasem

PGR-y potrzebują robotników

(OBSŁUGA WŁASNA)

JUŻ ZA KILKA DNI ŻNIWA. ZAPOBIEGLIWI GOSPODARZ CZYNI OSTATNIE PRZYGOTOWANIA I OCZEKUJE TYLKO DOBREJ POGODY, ABY WYJŚĆ W POLE I ZBIERAĆ PLONY CAŁOROCZNEJ PRACY. MNIEJ DBAŁY ROZGLĄDA SIĘ DOPIERO ZA MASZYNAMI, ZA ROBOTNIKAMI, KTÓRYCH W SEZONIE ŻNIWNYM NIE ŁATWO ZNALEZĆ. PGR-Y WÓJ. POZNAŃSKIEGO W TYM ROKU NIE ZDAŻYŁ NA CZAS PRZYGOTOWAĆ WSZYSTKIEGO DO ŻNIW.

plące za wykonanie normy zostały podniesione do 13,92 zł, a równocześnie norma przy tej samej czynności obniżona została do 1,2 ha. Przy zwózce i młóceniu płace praktycznie są wyższe (w przybliżeniu z 19 na 21 zł).

Ponadto udało nam się zwiększyć fundusz na wyżywienie robotników sezonowych stojących się w kuchniach poszczególnych gospodarstw. Zamiast 9 zł (pokrywanych przez robotnika) przeznacza się obecnie 13 zł na dzienne wyżywienie, z tym, że robotnik nadal płaci 9 zł, a pozostałe 4 zł pokrywa PGR.

Drugą nie mniej ważną, ale zależną od tej pierwszej, przyczyną braku rąk do pracy jest niedostatecznie w wielu zespołach przeprowadzona akcja werunkowa wśród rodzin robotników stale zatrudnionych w naszych gospodarstwach. Np. w Zespole Rybno czy w Zespole Poznań zostało zaangażowane tylko 13 członków rodzin, podczas gdy w Zespole Chocicza (pow. Jarocin) zgłoszyli się 154 osoby. Te dwa jakże różne przykłady świadczą o metodzie pracy z ludźmi. Dobra atmosfera w danym gospodarstwie jest poważnym czynnikiem zachęcającym ludzi do pracy. Ponadto liczymy na pomoc referatów zatrudnienia przy Prezydiach PRN.

(or. a)

Najwięcej zmartwień i niepokoju wśród kierowników gospodarstw państwowych, budzi brak rąk do pracy (około 5 tys. robotników). W samym tylko Zjednoczeniu Poznań potrzeba na okres żniw 1764 robotników dodatkowo, w innych zjednoczeniach nie jest lepiej (Zjedn. Szamotuły wysłało zapotrzebowanie na 1116, a Zjedn. Ostrów na 1985 robotników).

Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy? Kierownik Zatrudnienia i Płac WZ PGR ob. Stanisław Gębara odpowiada na to pytanie w ten sposób: My też szukamy tych przyczyn. Widzicie, to nie taka prosta sprawa. W ubiegłym roku narzekaliśmy na niskie zarobki robotników sezonowych i zatrudnionych na stałe — 9,65 zł za wykonanie normy np. przy ustawianiu sнопów (2,35 ha). W bieżącym roku

Stronnictwo Demokratyczne postuluje:

Stworzyć rzemiosło lepsze warunki działalności

WARSZAWA (PAP)

10. bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa — zorganizowana przez prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcona działalności Stronnictwa w dziedzinie ekonomicznej na odcinku drobnej wytwórczości i usług.

W konferencji wzięli udział — sekretarz generalny CK SD Leon Chajm, zastępca sekretarza generalnego CK SD Zygmunt Moskwa oraz członkowie prezydium CK SD Jerzy Jodłowski i Jan Karol Wende.

— Stronnictwo Demokratyczne uważa — mówił m. in. L. Chajm — że polityka w stosunku do miejskich warstw pośrednich — rzemieślników, drobnych przemysłowców prywatnych, prywatnych kupców i usługowców — powinna się kształtować w oparciu o stwierdzenie, iż warstwy te w naszych warunkach nie są wrogi socjalizmowi, że są one sojusznikami klasy robotniczej w jej walce o zbudowanie w Polsce ustroju sprawiedliwości społecznej.

Należy więc stworzyć warunki, zapewniające poczucie stabilizacji w wykonywaniu

ich zawodu przez stosowanie przepisów i norm prawnych, gwarantujących właścicielom prywatnych zakładów prowadzenie przez nich normalnej i rzetelnej działalności gospodarczej. Stronnictwo Demokratyczne działając w oparciu o powyższe zasady, nie broni egoistycznych interesów miejskich warstw pośrednich, lecz widząc niezaprzeczną jedność podstawowych interesów tych warstw z interesami klasy robotniczej, występuje w interesie całej gospodarki narodowej.

Wytoczne działalności Stronnictwa w dziedzinie ekonomicznej omówił Zygmunt Moskwa.

W celu zaspokojenia odczuwanego w miastach i na wsi zapotrzebowania na wyroby i usługi rzemieślnicze, Stronnictwo Demokratyczne wysuwa szereg postulatów w sprawie rzemiosła, których realizacja ma spowodować w ciągu dwóch lat zwiększenie liczby zakładów rzemieślniczych ze 134 tys. do 200—250 tys. Stan zatrudnienia w rzemiośle wynosiłby wówczas ponad pół miliona ludzi.

W związku z tym konieczne jest ograniczenie nieprzemysłowych niekiedy kroków or-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowości przemysłu czechosłowackiego

PRAGA (PAP)

W Czechosłowacji wyprodukowano prototyp tak zwanego takówki powietrznej, to jest samolotu, który instytucje lub osoby prywatne mogą sobie wynajmować do jazdy w dowolnym kierunku. Nowy samolot pod nazwą „Metaskol” przeznaczony jest dla 3 osób — pilota i 4 pasażerów. Kabina okryta jest dachem z przezroczystej masy, która umożliwia podróżnym obserwowanie krajobrazu.

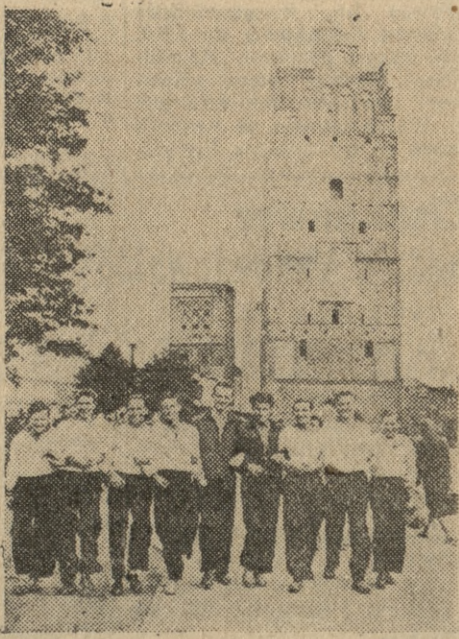
Szybkość 150 km na godzinę osiąga prototyp nowego luksusowego samochodu czechosłowackiego „T-603 Diplomat”. Samochód ten waży 1400 kg.

OBÓZ PRZYJAŹNI

29 czerwca otwarty został w Craal-Miritz koło Rostocku (NRD) Międzynarodowy Obóz Młodzieży Krajów Nadbałtyckich, który trwał do 7 lipca.

Na zdjęciu: grupa młodzieży uczestniczącej w obozie w wycieczce w Rostocku.

Fot. — CAF



Ludność NRF nie chce służby wojskowej

(API)

Uchwalona przed kilku dniami przez adenauerowską większość Bundestagu ustawa o powszechnej służbie wojskowej jest sprzeczna z wolą znacznej większości społeczeństwa Niemiec zachodnich. O tym pisze dziś otwarcie burżuazyjna prasa NRF.

W końcu maja br. monachijski periodyk „Revue“ urządził ankietę wśród swych czytelników, których zapytał: „Czy jesteś za powszechną służbą wojskową?“. 79,3 procent zapytanych odpowiedziało „nie“. Komentując ten wynik, periodyk stwierdził: „Gdyby przeprowadzono referendum wśród całej ludności NRF, dałoby ono chyba podobne wyniki“.

W ostatnich tygodniach odbyły się w różnych miastach liczne zebrania członków rozmaitych organizacji młodzieżowych, walczących przeciw przymusowej służbie wojskowej. Masowy wiec młodzieży w Bremen wystosował do wszystkich posłów Bundesta-

gu apel, który brzmiał: „Prosimy Pana uczynić wszystko dla zapobieżenia przymusowej służbie wojskowej, która uniemożliwiaby pokojowe zjednoczenie Niemiec“. Warto dodać, że listy ochotników, którzy zapisały się w biurach rekrutacyjnych Bundeswehry, obejmują wszystkich 150 tysięcy nazwisk.

Przeciw ustawie o powszechnym poborze wypowiedziało się ostatnio nie tylko mnóstwo organizacji robotniczych i młodzieżowych, lecz również wiele burżuazyjnych gazet, stowarzyszeń i osobistości.

Mimo tych protestów i nie bacząc na to, że w stosunkach międzynarodowych pogłębia się odprężenie, rządząca w NRF koalicja pod przewodnictwem adenauerowskiej chadecji przegłosowała ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej w ostatnim dniu zjazdu członków Bundestagu rozjechali się na ferie letnie. Pośpiech ten jest wynikiem z jednej strony nalegań Waszyngtonu, a z drugiej niecierpliwości odwetowców bońskich, pragnących uzyskać jak najszybciej potencjał wojskowy dla realizacji swych awanturniczych planów.

Uwzględniając antymilitarystyczne nastroje ludności NRF, wkręscielele Wehrmachtu uciekali się w swych wystąpieniach podczas debaty parlamentarnej nad sprawą obowiązkowej służby wojskowej do demagogicznych frazesów pokojowych. Adenauer zapewniał, że jest... zwolennikiem bezpieczeństwa zbiorowego i że marzy ponoć o zapobieżeniu nowej wojny. Chadecki przewodniczący Bundestagu, Gerstenmaier wyraził życzenie, „aby świat nigdy już nie musiał obawiać się Niemców, lub żywić wobec nich nieufność“. Ale wraz z tymi obłudnymi zwrotami szły oszczerstwa przeciw krajom obozu pokoju i pogroźki pod ich adresem.

Na przekór znanemu całemu światu faktom Adenauer oświadczył, że „obecnie znajdujemy się w jednej z najbardziej burzliwych faz „zimnej wojny“. Zwracając się do przyszłych żołnierzy Bundeswehry, stary kanclerz wykrzyknął: „Strzeżcie Europy przed posuwaniem się naprzód Związku Radzieckiego!“ Wracając do terminologii z okresu przedgenewskiego, boński minister Blank twierdził, że rokowania ze Wschodem można prowadzić jedynie „z pozycji siły“. Chadecki przywódca Kiesinger powiedział, że odbudowa potęgi militarysty w republice federalnej potrzebna jest, by „móc zapewnić 18 milionom Niemców w strefie radzieckiej (tzn. w NRD — przyp. redakcji) potencjalną wolność... A przy okazji warto przypomnieć, że na początku czerwca br., w przededniu wyjazdu Adenauera do USA, jego organ prasowy „Rheinischer Merkur“ pisał: „Kancelarz powinien też wyjaśnić w Waszyngtonie, że naszych dążeń do wyzwolenia Niemiec

wschodnich nie należy rozważać w oderwaniu od planów wyzwolenia całej Europy wschodniej“.

Dla realizacji swych celów rząd boński zamierza, według relacji zachodnio - niemieckich gazet, wystawić do końca 1958 r. nie 500 tysięcy, jak było dotychczas zapowiedziane, lecz 750 tysięcy żołnierzy. Służba wojskowa, obowiązująca wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat, ma obejmować aż 12 milionów ludzi. Ale prasa NRF zaznacza, że opinia publiczna odnosi się z jawną niechęcią do planów rządzących w Bonn rewizjonistów, wobec czego trudno powiedzieć w jakim stopniu plany te są realne.

„Obowiązek służby wojskowej — pisał 9 bm. biuletyn prasowy SPD — pogłębia nie tylko przepaść pomiędzy Republiką Federalną a Niemcami środkowymi (tzn. NRD — przyp. red.). Rozbija on również ludność w Republice Federalnej na dwa wrogie obozy“. Monachijski burżuazyjny dziennik „Abendpost“ nadał sprawozdanie z ostatniego głosowania w Bundestagu następujący tytuł: „Najczarniejszy dzień Niemiec — znowu powszechna służba wojskowa“. A adenauerowska gazeta „Westfalenpost“ w poniedziałek pisała: „Bardzo dziękujemy za Bundeswehre, w której co drugi rekrut pełen będzie nieufności. Będzie on słuchał swego socjaldemokratycznego ojca, który mu powie co ma robić... Sekretarz związku zawodowego do którego należy, oświadczy mu, że rujnuje międzynarodowe odprężenie, a proboszcz wskaże, że służba wojskowa pogłębia rozbić Niemiec“.

Paweł LESZAK

Rozmowy przywódców państwowych ZSRR z szachem Iranu

MOSKWA (PAP) Dnia 10 bm. odbyło się na Kremlu spotkanie przywódców rządu radzieckiego N. A. Bulganina, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa i D. T. Szepilowa z szachem Iranu.

W czasie serdecznej rozmowy poruszono sprawę stosunków między obu krajami oraz niektóre problemy międzynarodowe. Obie strony z zadowoleniem stwierdziły zgodność dążeń do umocnienia przyjaznych stosunków między ZSRR a Iranem oraz do utrwalenia pokoju na świecie.

Wykorzystanie osiągnięć nauki — to droga szybszego rozwoju rolnictwa

WARSZAWA (PAP) Ostatnio zakończył się w Warszawie zjazd naukowy Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin. W czasie 4-dniowych obrad w których brało udział przeszło 100 pracowników naukowych IHAR-u oraz przedstawiciele Komitetu Nauk Rolniczych PAN, instytutów rolniczych oraz ministerstw: rolnictwa i PGR, omówiono dotychczasowe osiągnięcia Instytutu oraz zadania na przyszłość.

Poważnym dorobkiem IHAR-u jest wyhodowanie w ciągu ostatnich kilku lat wielu nowych odmian zbóż, ziemniaków, roślin strączkowych i oleistych oraz kukurydzy. Między innymi wyhodowano nową odmianę pszenicy gorzowskiej wczesnej, przystosowanej do uprawy na glebach lekkich, oraz żyto „ludowe“, które zdobyło sobie dużą popularność wśród rolników i uprawiane jest na coraz większym obszarze.

Jedną z osiągnięć IHAR-u — jak podkreślano na zjeździe — nie są w pełni wykorzystywane przez rolników-praktyków. Przyczyną tego — stwierdził prof. dr Ruebenbauer — jest często zbyt niski poziom służby rolnej rad narodowych, POM-ów i PGR-ów oraz niedostateczne upowszechnienie wśród rolników nowych odmian.

Karczmy te, liczące często po kilkadziesiąt lat, budowane były w większości na głównych skrzyżowaniach dróg i traktów podmiejskich i wiejskich.

W kilkunastu zabytkowych budynkach, po przeprowadzeniu odpowiedniej konserwacji, WZGS zamierza uruchomić gospody ludowe.

Wśród starych, lecz dobrze jeszcze zachowanych budynków, które po wielu latach odzyskały na nowo, znajdują się m. in. licząca ponad 400 lat karczma wiejska w Czaczko koło Smigła, karczma w Osiecznej pod Lesznem, w Wielichowie oraz Bninie.

Eisenhower będzie kandydował

NOWY JORK (PAP)

Na konferencji prasowej w Gettysburgu senator z partii republikańskiej William Knowland zakomunikował, że Eisenhower zamierza ponownie kandydować w wyborach prezydenckich.

Eisenhower spotkał się poprzednio z Knowlandem oraz innymi przywódcami republikańskimi i oznajmił im swą decyzję.



RZYM. We Florencji zmarł w wieku 75 lat znany pisarz włoski Giovanni Papini — autor „Życia Chrystusa“ i wielu innych dzieł z dziedziny historii, filozofii i religii.

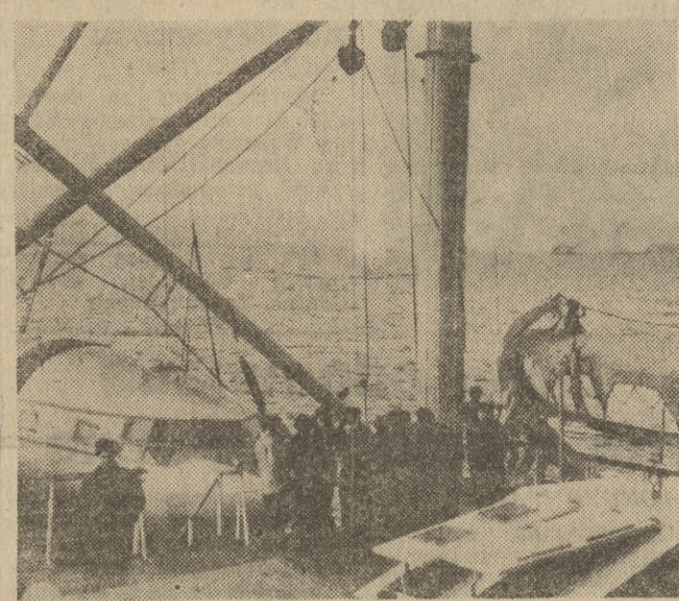
PARYŻ. Spółka „Royal Dutch-Shell“ opracowuje plany budowy olbrzymiego naftociągu od Marsylii do Rotterdamu. Realizacja kosztowałaby 100 miliardów franków. Francja, NRF, Belgia i Holandia wniosłyby swoje udziały finansowe. Naftociąg przekazywałby 40 milionów litrów ropy naftowej rocznie.

GENEWA. 9 bm. rozpoczęła się w Genewie XXII sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. W toku obrad omówione będzie m. in. sprawozdanie o sytuacji gospodarczej świata w ciągu ubiegłych 10 lat.

PARYŻ. Spółka Citroën otrzymała zezwolenie rządu frankistowskiego na budowę fabryki w Hiszpanii. Fabryka ta produkowałaby 10 tysięcy samochodów typu „2-CV“ rocznie.

RZYM. Proklamowany w sobotę strajk około 4 milionów robotników rolnych został w poniedziałek rano odwołany, ponieważ właściciele ziemskie wyrazili zgodę na podjęcie rokowań w sprawie podwyżki płac.

LONDYN. W niedzielę odbyło się w Londynie otwarcie XXVIII międzynarodowego kongresu Pen-Clubów z udziałem 750 pisarzy, poetów i krytyków literackich z wielu krajów. Polskę reprezentują: Jan Parandowski, Maria Dąbrowska, Michał Rusinek, Antoni Słonimski, Kazimierz Brandys, Jan Brzechwa i Jerzy Zawieyski. Kongres trwać będzie 7 dni.



RADZIECKA EKSPEDYCJA
NA ANTARKTYDZIE
Statek eksperymentalny „Lena“ napotyka na swej drodze gigantyczne góry lodowe...

Fot. — CAF

Nowe szczegóły działalności wywiadu amerykańskiego przeciw Polsce

BERLIN (PAP)

We wtorek odbyła się w urzędzie prasowym NRD konferencja, na której ujawniono szczegóły działalności komórek wywiadu amerykańskiego, mieszczących się w Wuerzburgu (Niemcy zachodnie). Obecny był na konferencji Horst Hesse, b. wyższy funkcjonariusz tej komórki, który przeszedł niedawno do NRD i przywiózł materiały tej centrali szpiegowskiej. Na tejże konferencji pułkownik Borrmann, rzecznik Ministerstwa Bezpieczeństwa NRD, podał do wiadomości, że w najbliższym czasie rozpocznie się w NRD proces przeciwko agentom, którzy ujęci zostali w NRD, a którzy mieli za zadanie usprawnienie działalności szpiegowskiej i dywersyjnej w Polsce.

Hesse mówił szczegółowo o swej działalności na rzecz wywiadu amerykańskiego (Military Intel-

gence Detachment), został on zwerbowany do pracy w wywiadzie amerykańskim w roku 1952, kiedy bawił w Berlinie zachodnim. Materiały przywiezione przez Hessego z komórki szpiegowskiej w Wuerzburgu zawierają listy wielu agentów w służbie amerykańskiej, 2.000 dowodów osobistych in blanco, 100 legitymacji prasowych Republiki Federalnej oraz inne dokumenty.

Szef urzędu prasowego Fritz Beyling oświadczył, że zapoznał się z tymi materiałami umożliwiającymi władzom bezpieczeństwa NRD skuteczne przeciwstawienie się akcji wywiadu amerykańskiego.

Pułkownik Borrmann dokonał analizy działalności wywiadu amerykańskiego, który operuje z bazy zachodnio-niemieckiej. Wywiad amerykański — powiedział Borrmann — narusza nieustannie suwerenność NRD i usiłuje przemycić swych agentów do krajów zaprzyjaźnionych z NRD. Borrmann przytoczył kilka przykładów z ostatniego okresu.

Agenci Karl i Wilhelm Schreiber zatrudnieni zostali w niemieckim przedsiębiorstwie żeglownym i rozpoczęli zorganizowaną akcję szpiegowską przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przewożąc oni swym statkiem agentów do Polski i z Polski. Ponadto do omówionych miejsc nad polskim brzegiem Odry dowoził sprzęt radiowy i inne materiały szpiegowskie, które następnie mieli odebrać przerzuceni poprzednio do Polski agenci. Zwerbowani przez Karla Schreibera w Polsce agenci otrzymywali od niego instrukcje oraz wyposażenie techniczne dla uprawiania szpiegowstwa. Schreiber nawiązał także kontakt z siatką agentów w Poznaniu.

W kwietniu br. został aresztowany przez organa bezpieczeństwa okręgu Cottbus Jan Zalewski, narodowości polskiej. Jako członek amerykańskiej kompanii wartowniczej w Niemczech zachodnich został on w styczniu br. zwerbowany do wywiadu i miał uprawiać szpiegowstwo w Polsce. W pierwszych dniach kwietnia udał się wraz z Amerykaninem, pod którego kierunkiem odbywał przeszkolenie, do zachodniego Berlina i stamtąd został przewieziony nad granicę niemiecko-polską w okręgu Cottbus. Zalewski posiadał sfalszowane dokumenty i dowody NRD i PRL. Znalezione przy nim duże sumy pieniężne w walucie obu krajów. Od swego amerykańskiego opiekuna otrzymał on pistolet i butelkę zawierającą środek usypiający. Dla przewożenia agentów przez terytorium NRD Amerykanie posługiwali się różnymi ludźmi. Zwerbowali oni m. in. ogrodnika Strickera z Schonelehe, który otrzymał samochód i motocykl od wywiadu amerykańskiego i przewoził wspólnie z żoną i synem przemycanych do niego agentów na granicę NRD z Polską lub Czechosłowacją.

Wszyscy agenci ujęci w NRD zostaną wkrótce oddani pod sąd. B. agent Hesse i pułkownik Borrmann odpowiadali następnie na pytania licznie zgromadzonych dziennikarzy niemieckich i zagranicznych.

Pakistan prowokuje

DELHI (PAP). Dziennik „Times of India“ powołując się na informacje ze Srinagaru pisze, że Pakistan skierowuje posiłki dla swych wojsk rozlokowanych na granicy, w rejonie stanów Dżamma i Kaszmir. Prowadzone są tam także zakrojone na szeroką skalę prace fortyfikacyjne.

W sektorze Uri wojska „wolnego Kaszmiru“ (część Kaszmiru znajdująca się pod kontrolą Pakistanu) zastępowane są przez nowe oddziały wyposażone w broń amerykańską.

Według doniesień dziennika „Indian Express“, dwa samoloty pakistańskie pogwałciły ostatnio obszar powietrzny Indii w okolicy Khaira.

Setna rocznica urodzin N. Tessli

BELGRAD (PAP)

10 bm. minęła setna rocznica urodzin wybitnego uczonego i wynalazcy jugosłowiańskiego — Nikoły Tessli. Na uroczystości związane z obchodem tej rocznicy przybyły do Belgradu liczne delegacje z zagranicy. Nikola Tessla poświęcił się badaniom w dziedzinie fizyki, a zwłaszcza teorii prądów o wysokiej częstotliwości. Przeżywał on dłuższy czas we Francji i Stanach Zjednoczonych, gdzie współpracował z Tomaszem Edisonem. Wynaleziony przez niego motor poruszany prądem zmiennym przyczynił się do szybkiego rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu elektrotechnicznego.

820 dni na krze lodowej

MOSKWA (PAP)

Radziecka stacja dryfująca „Biegun Północny“, która zaistniała w 1954 roku, dryfuje na północnym Oceanie Lodowatym już 820 dni. W ciągu tego okresu naukowcy radzieccy przeplętnęli na krze 5370 km z przeciętną szybkością 6,8 km na dobę. W tych dniach znaleźli się oni w odległości 12—13 km od geograficznego Bieguna Północnego. Uczeń radziecki dokonał w czasie dryfu wielu poważnych badań naukowych.

Pismo Joliot-Curie do rządów USA, W. Brytanii i ZSRR

PARYŻ (PAP)

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Fryderyk Joliot-Curie wystosował pismo do rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Radzieckiego. W piśmie tym wzywa wymienione rządy do zaprzestania wszelkich eksperymentów z bronią atomową. Światowej sławy uczonego podkreśla, że eksperymenty z bronią atomową mogą mieć zgubne skutki dla ludzkości.

Nowa ofiara prób z bronią jądrową

DJAKARTA (PAP)

W miejscowości Palembang (południowa Sumatra) wskutek deszczu radioaktywnego, który spadł na tę wyspę po amerykańskich próbach z bronią jądrową zachorował poważnie jeden indonezyjski. Komisja indonezyjska ministerstwa zdrowia przeprowadza śledztwo w tej sprawie.

Z KRAJU

TYLKO DLA MEŻCZYZYN

Miła wiadomość dla mężczyzn: w bieżącym kwartale znajdzie się w sprzedaży 100 wzorów modnych krawatów z jedwabiu i acetatowych. Przemysł jedwabniczy przystąpił również do produkcji ładnych krawatów z naturalnego jedwabiu o wzorach zbliżonych do francuskich.

CZEŚĆ ZAMIENNE
DO „ZETORA“

Zakłady Metalowe w Dębnie koło Tarnobrzegu rozpoczęły produkcję części zamiennych do ciągnika czeskiego „Zetor“. Hałę produkcyjną na zakładach opuściła ostatnio pierwsza seria — ok. 200 sztuk tłoków. Jakościowo nie ustępują one siłom produkcyjnym dotychczas z Czechosłowacji.

TURYŚCI RADZIECCY
W KRAKOWIE

W Krakowie przebywa 21-osobowa grupa turystów radzieckich. W skład grupy wchodzi robotnicy, kołchoźnicy, inżynierowie, lekarze, głównie z Władywostoku i Krasnojarska. Turyści radzieccy przybyli do Polski po pobycie w NRD.

300 PAR NA GODZINĘ

Ponad 300 par butów wysokiej jakości opuszcza co godzinę taśmy montażowe, znajdujących się w budowie Nowotarskich Zakładów Obuwia. Zakłady te, które po całkowitej rozbudowie wytwarzają będą około 7,5 mln. par butów rocznie produkując obecnie trzy wory obuwia męskiego i damskiego.

KROWIE TROJĄCZKI

Nie lada sensację wśród załogi Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie wywołało przyjęcie na świat w tamtejszym przyzakładowym gospodarstwie OZR krowich trojaczek: 2 byczków oraz jalewki.

DO ANGLII I FRANCJI

Lubelskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las“ wystawiło do Gdyni 2 wagony pierwszych z tegorocznych zbiorów czarnych jagód, przeznaczonych na eksport do Anglii. Do Francji wysłano natomiast ok. siedem ton ulubionego przysmaku Francuzów — ślimaków winniczków obficie występujących w lasach Lubelszczyzny.

Nowa dziedzina pediatrii

API

Choroby i zaburzenia wieku dojrzewania u dziewcząt — to specjalizacja medyczna u nas dotychczas nieznana. Pediatrzy uważają, że jest to już nie ich dziedzina, ginekolodzy zaś jeszcze się tymi przypadkami nie zajmują. Wiele z tego powodu kłopotów wypływa przede wszystkim dla matek dojrzewających dziewcząt, nie mówiąc już o konsekwencjach, które same dziewczęta ponoszą, gdy już jako kobiety stają wobec problemu skomplikowanej ciąży czy porodu.

Ze zrozumiałym więc zainteresowaniem spotkała się koncepcja prof. dr. I. Roszkowskiego utworzenia specjalnej poradni dla dziewcząt w wieku od 12 do 16 lat.

Poradnia ginekologiczno-pediatryczna, ma charakter placówki profilaktycznej, której celem jest ochrona zdrowia dziewczynki z punktu widzenia przyszłych jej zadań, jako kobiety-matki. Jedyną poradnią ginekologiczno-pediatryczną, która istnieje na razie tylko w Warszawie, przy ulicy Karowej, nie poddała oczywiście temu zadaniu w skali całego kraju. Trwają jednak przygotowania, by w najbliższych miesiącach we wszystkich województwach powstały podobne placówki. W tym roku

prawdopodobnie powstaną również przy II Klinice Chorób Kobietych specjalny oddział ginekologii pediatrycznej, który zajmować się będzie specjalnie trudnymi przypadkami. Upřednio jednak lekarze, którzy specjalizują się obecnie w dziedzinie chorób i zaburzeń okresu dojrzewania u dziewcząt, pojadą na praktykę do kliniki prof. Petery, by lepiej zapoznać się od strony naukowej z zagadnieniami ginekologii pediatrycznej.

Niezależnie od tych „centralnych” wysiłków, warto, by problemom ochrony zdrowia kobiet już w wieku jej dojrzewania zajęli się i z własnej inicjatywy lekarze innych ośrodków Polski. Trzeba także, by i same kobiety-matki dorastających dziewcząt zwracały więcej na nie uwagi w tym przełomowym okresie. Jest to nieodzowny warunek zdrowia naszego przyszłego pokolenia.

tel

300-lecie inwazji szwedzkiej w Wielkopolsce

Według informacji, pochodzących z poznańskiego świata naukowego, w związku z 300-leciem najazdu szwedzkiego na Polskę (1655—1660 r.) przystąpiono do opracowania niedostatecznie znanych jeszcze materiałów źródłowych, dotyczących okresu „Potopu”.

Na terenie Wielkopolski początek dało Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które na wiosnę br. zorganizowało zebranie naukowców poświęcone postaci zagadkowego wielmożę poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego. Jak wiadomo, Opaliński skupiał pod Ujściem i przeszedł na stronę szwedzką. Obecnie w druku jest już zbiorowa praca uczonych polskich, omawiająca inwazję szwedzką. Z naukowców poznańskich bierze w niej udział prof. dr Władysław Rusiński, który omawia oprócz postaci Opalińskiego przystąpienie do walki podjazdowej Zegockiego. Ten sam temat szwedzi opracował (w III tomie „Studiów i materiałów do dziejów Pomorza i Wielkopolski”) mgr Jerzy Wiślocki. (hb)

Dwadzieścia lat tradycji

Był rok 1934. Zapadał zmierzch. Do mostu napływała zwolna duża barka naładowana drzewem. Brzegiem wracało dwóch wędkarzy z nieudanego połowu. Opustoszało nabrzeże i pobliskie ulice Poznania, a Władysław Kruszyna i Marian Wysakowski nie ruszali się z trawnika nad Wartą. Związka Kruszyna był wyraźnie przygnębiony i zrezygnowany. Rzucił z pasją niedopałek papierosa.

— I pomyśli tylko — gorączkował się, żywo gestykulując rękami. Od tygodnia nie zarobiłem ani grosza. I znowu wracać bez niego do domu?

Niewesoło działał się przed wojną w rzemiośle malarstwa w Poznaniu. Wprawdzie Wrembel jeździł autem, a kilku mistrzów pobudowało wille, ale czeladnicy...

— O pracę było coraz trudniej. Mistrzowie obniżali stawki. Zebrania czeladzi stawały się coraz bardziej burliwe i gorące. Znalazły poparcie wnioski Władysława Kruszyny i innych działaczy lewicowych, by rozpocząć walkę z wyzyskiem.

Jedynym oparciem dla czeladników był Związek Zawodowy Robotników Budowlanych przy ul. Niedziałkowskiego, który skupiał również malarzy. Władysław Kruszyna — znany działacz robotniczy, KPP-owiec, czuł się tutaj jak we własnym domu.

W lokalach związku zbierali się czeladnicy malarscy, zwłaszcza w chwilach krytycznych, gdy chodziło o ustalenie wspólnej drogi działania.

W burzliwych dniach lipca 1935 roku dużą rolę odegrał aplikant adwokacki Stanisław Chudoba — znany działacz robotniczy. Wielu pomocników malarskich pamięta dobrze, gdy przemawiał na wiecach i do bezrobotnych w Gnieźnie.

Po co żyć na łasce majstrów i pracować na nich? Założony własny zbiorowy warsztat pod postacią spółdzielni. Zatrudni się w niej przede wszystkim zwolnionych za opór majstrom i bezrobotnych.

Pamiętna data

Władysław Kruszyna, Andrzej Jankowiak i Józef Prusiecki nie zrażali się trudno-

ściami i zawiązali komitet organizacyjny. 14 grudnia 1936 roku, razem z ośmioma innymi czeladnikami, podpisali statut pierwszej w Poznaniu spółdzielni.

Początki były bardzo ciężkie. Umiełowaniem biura był stół i telefon w mieszkaniu Prusieckiego przy Al. Marcinkowskiego. Prezes i jego zastępca harowali po 10 godzin na robotach i dopiero wieczorem schodzili się tu, aby omówić wyniki pracy dnia, wypisać faktury i ustalić, kto ma pracować w następnych okresach. Zarobki były początkowo bardzo niskie, dzielono się pracą, aby zdobyć parę złotych w tygodniu na życie, ale każdy był zadowolony, że nie musi pracować na majstra.

Na większych obrotach

Zwolna spółdzielnia rozwijała się. W 1939 roku pracowało w niej już 15 członków, którzy w zależności od koniunktury zarabiali po 30, 40 czy 50 złotych w tygodniu. Spółdzielcy zakupywali materiały w hurcie czy też wprost z fabryki.

Po wojnie placówka wznowiła swoją działalność przy ul. Chudoby 22, gdzie istnieje pod nazwą Spółdzielni Pracy Malarzy. Od kilku lat kieruje nią Marian Miński. Bilans sporządzony na dzień 1 października 1955 roku wykazał nadwyżkę w wysokości ponad 565 tys. złotych, czyli dwukrotnie wyższą niż w 1954 roku, a zarobki wynoszą około 2 tys. miesięcznie. Do starych przedwojennych udziałowców przybyli nowi czeladnicy, którzy są przywiązani do spółdzielni.

— Tej wspólnoty chcemy dalej strzec — mówili na uroczystym zebraniu w „Stołecznej” zwołanym z okazji 20-lecia Spółdzielni Pracy Malarzy. Pragniemy ją rozwijać, by wykonywać taniej i lepiej usługi dla dobra mas pracujących w mieście i na wsi.

Bronisław LISOWSKI



NA KOLONIACH LETNICH...

Dzieci pracowników Centralnego Zarządu Skupu Owoców i Warzyw w Rzeszowie wesoło spędzają czas w Rymanowie-Zdroju.

CAF — Fot. Szyperko

Lorenzo Farendina

O dawnych i nowoczesnych piratach (VI)

Makaraibo, w czerwcu.

500 km w linii powietrznej dzieli Caracas, stolicę Wenezueli, od Makaraibo będącego jej wielkim skarbcem. Chętnie byłbym tam pojechał koleją, albo przynajmniej autobusem — ale koleje tu nie istnieją, a na podróż autobusem trzeba liczyć przynajmniej trzy dni, jedzie on bowiem drogą okrężną. Pojechałem więc samolotem i przy byłem na miejsce w dwie godziny. Nie żałowałem, że obrałem ten rodzaj podróży, bo mogłem obejrzeć z góry słynną Lagunę Makaraibską. Wyobraźcie sobie ogromną, dość pękłą butelkę, szeroką na sto, a długą na dwieście kilometrów. Przy końcu szyjki leży Zatoka Makaraibska, długości 70 km, a szerokości co najmniej 30 km, zamknięta z lewej strony półwyspem Goajira, a z prawej półwyspem Paraguaną. Mam tu więc największy na naszym globie port naturalny, który zdolny jest pomieścić wszystkie statki, należące do floty handlowej i wojennej całego świata. Jednakże nie to jest przyczyną, że Makaraibo jest, przynajmniej w tej chwili jednym z najważniejszych punktów na świecie. Istotnie, gdyby sławny pirat Henry Morgan mógł zobaczyć, ile złota pozostawił w Makaraibo — z pewnością spaliby się ze wstydu, że zadowolili się tylko 20.000 pesetów. Tyle bowiem udało mu się zrabować tutaj w mieście, kiedy w kwietniu 1669 roku wziął szturm na miasto, daremnie bronione przez flotę hiszpańskiego admirała Don Alonzo del Campo y Espinosa. Ale cóż Morgan mógł wiedzieć o nafcie? Jakże mógłby sobie wyobrazić, że pod całą Laguną Makaraibską i wzdłuż całego wybrzeża spoczywają miliardy pesetów w postaci czarnego złota?

Gdy samolot zniża się do lądowania w Makaraibo, dookoła, jak okiem sięgnąć, widać las metalowych rusztowań. Są to wieże szybów rafinowanych. A będąc już w mieście dostrzegacie się od razu, że metalowy las nie kończy się na brzegu, ale ciągnie się również w wodzie, która jest tu jasno zielona i przezroczysta, niby w akwarium.

Złota naftowa w Wenezueli została odkryta w roku 1917. I od ra-

zu wtedy zawiądnęli nim dwaj nowoczesni piraci: północno-amerykański — Standard Oil Company i holenderski — Royal Dutch Shell. Dwa spośród siedmiu kolosów, stanowiących światowy kartel naftowy.

Produkcja roczna ustaliła się już od przeszło 30 lat na 100 milionów ton ropy. Jest to olbrzymie bogactwo, które stawia Wenezuelę na trzecim miejscu, po Stanach Zjednoczonych i ZSRR, wśród wszystkich krajów świata produkujących naftę.

Ale całe to bogactwo zaledwie wyrzysk spód ziemi, natychmiast ulatnia się — za granicę. 40 proc. z niego zabierają sobie Stany Zjednoczone, drugie 40 proc. — Holandia, wywożąc je na pobliskie wyspy Aruba i Curaçao. Tylko 20 proc., albo jeszcze mniej, przeysła się do rafinerii na użytek wewnętrzny.

W zamian za to Standard i Shell wypłacają rządowi Wenezueli opłaty koncesyjne, tak zwane royalty, wynoszące zawsze ponad pół miliarda dolarów rocznie. Placą pół miliarda — same zaś osłagają roczny dochód, który można ocenić na co najmniej miliard dolarów czystego zysku. Doprawdy, że pirat Morgan biednie wobec swoich nowoczesnych kolegów.

Nie tylko jednak wysokość zysków sprawia, że dzisiejsi piraci naftowi pozostawili daleko za sobą swoich starych kolegów — korsarzy. Morgan, zrabowawszy złoto, odchodził. Seigany przekleństwami — ale odchodził. A ci pozostają. Pozostają i trzymają kraj w wiecznym szantażu, właśnie dzięki royalty. Na pierwszy bowiem sygnał, że jakiś rząd nie zamierza wypłacać co do joty ich rozkazów — potencjaci naftowi wstrzymują się z placowaniem raty — i rząd ów znajduje się od razu bez grosza. Ktoś zapyta, czemu tak się dzieje? Przyczyną jest fakt, że właśnie owe słynne royalty stanowią niemal całość wpływów w budżecie państwowym Wenezueli. A kłopot z tego podwójny. Pierwszy jak już widzieliśmy, to faktyczna zależność ekonomiczna, a stąd i polityczna. Drugi zaś jest bezpośrednia konsekwencja pierwszego, a leży w tym, że cała gospodarka Wenezueli jest praktycznie skazana na martwość. Aby to zrozumieć, star-

czy uprzytomnić sobie, że każdy obywatel Wenezueli otrzymuje na rachunek royalty ponad sto dolarów rocznie. A co robi z tymi pieniędzmi rząd? Nie tylko śledzą jeszcze z obywateli podatki — co prawda nieliczne — ale wydaje ową ogromną, jak na jednego mieszkańca, sumę na wszystko oprócz takich inwestycji, które mogłyby się stać skutecznym bodźcem dla rozwoju kraju. Buduje wielkie, piękne pałace, buduje autostrady dookoła Caracas, ale nie rozbudowuje przemysłu. Nawet poziom rolnictwa w Wenezueli wykazuje stały spadek, przekształcając ją z kraju eksportującego na importujący.

Od roku 1952 znajduje się tu u władzy tak zwany „rząd pułkowników”, pod przewodnictwem Marcosa Perez Jimenez. Ale niech nikt nie myśli, że mowa tu o rządzie narodowym, reprezentującym interesy rodzimej burżuazji. Nie jest to tylko jeden z wielu rządów środkowo i południowo-amerykańskich, pupilków monopolu północno-amerykańskich.

Opowiadano mi na ten temat historię, mającą wiele cech prawdopodobieństwa. Przed kilku laty robotnicy naftowi w Makaraibo podjęli strajk, żądając podwyżki płac. Walka trwała długi czas i robotnicy nie ustępowali. Aż pewnego

pięknego dnia do Makaraibo zaczęli się zjeżdżać jacyś młodzi ludzie, z marsowymi minami, każdy z niewielką walizką... A któregoś smutnego dnia robotnicy ujrżeli, że szyby naftowe otoczone są przez ludzi, gotowych na wszystko i uzbrojonych w maszynową broń...

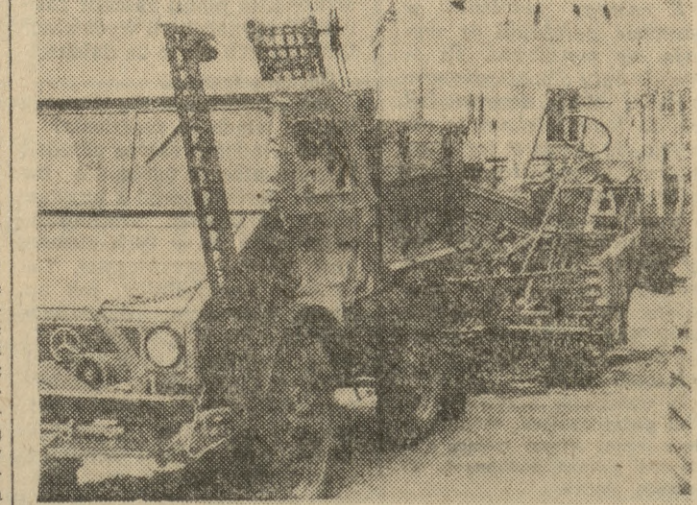
Tyle o sławnej wenezuelskiej nafcie. Ale jest tu jeszcze jedna sprawa i to może jeszcze gorzej — sprawa rud żelaznych. W El Pao odkryte zostały ogromne pokłady wysoko wartościowych rud żelaznych. Rudę transportuje się z biegiem Orinoco, a potem koleją do portu w Palua. Tu ładuje się ją na statki i odwozi wprost do Stanów Zjednoczonych. Można powiedzieć, że Wenezuelczycy nawet jej nie widzą. A musi być tej rudy niemało, skoro wielkie piece amerykańskie wytapiają z niej ponad 1.500.000 ton stali. Za to w Wenezueli nie ma ani jednego wielkiego pieca, ani też nie stworzono tu nawet zaczątków przemysłu metalowego. Wszystko sprowadza się z zagranicy, a głównie ze Stanów Zjednoczonych.

Amerikanie twierdzą, że nie posiadają kolonii. Ale czymże jest Wenezuela, jeśli nie kolonią Stanów Zjednoczonych?

Uplynniamy potargowe remanenty

UNIMOG — słowo to było często wypowiedziane przez gości targowych. Był to bowiem rewelacyjny eksponat wystawiony na stoisku zachodniowiemieckiej firmy Mercedes-Benz podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. „Unimog” — to uniwersalny traktor, mający wszechstronne zastosowanie w rolnictwie, przemyśle drzewnym i budownictwie. Można do niego przyczepiać 38 różnych narzędzi i maszyn, regulowanych, kierowanych i nastawianych za pomocą urządzeń hydraulicznych, przy obsłudze dwóch ludzi.

Na zdjęciu obok: „Unimog” z widoczną na przedzie zawieszoną kostarką, z tyłu zaś cała siatka urządzeń do ogławiania, wyrzynania i ładowania bura-ków. Przy pomocy tego traktora można również (po zmianie maszyny) kopać ziemniaki i ładować je na skrzynie, z której automatycznie zsuwają się na kopce po 20 kwintali. Traktor ten może pracować z powodzeniem na równinie, jak również na wszelkiego rodzaju pochyłościach i wzgórzach, a nawet potrafi wjeżdżać po schodach, co demonstrowano na MTP.



Nowości

wydawnicza

K. I. GALCZYŃSKI: Wiersze. W-wa 1956, Cz. cm 20 x 13, s. 743, 1 nb, tabl. 16. Pl. zł 34.00.

Pierwszy obszerny wybór (dokonany przez Z. Feddeckiego) z całej twórczości słynnego poety, począwszy od wczesnych wierszy z r. 1926 (gdy Galczyński miał lat 20), aż do ostatnich z r. 1953. W chronologicznym układzie przeplatają się z sobą wiersze liryczne i satyryczne, tylko na końcu zostały wydobyte poematy: „Koniec świata”, „Bał u Salomona”, „Niobe”, „Wit Stwos” i „Chryzostoma Bulwica” podróż do Ciemnogródu. Tom jest wydany starannie, na dobrym papierze, ozdobiony pięknymi zdjęciami poety z różnych okresów życia i kilku reprodukcjami autografów.

Choroba w czasie urlopu

Pracownik rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy, ale po kilku dniach zachorował i uzyskał zaświadczenie lekarskie o czasowej niezdolności do pracy. Jednakże pracownik urlopu nie przerwał i nie żądał przesunięcia go na czas późniejszy, wspomniany zaś zaświadczenie, które potem zostało przez lekarza przedłużone, złożył w zakładzie pracy po powrocie z urlopu.

Choroba pracownika trwała jednak nadal i przeciągnęła się na następne dwa miesiące, tak, że łącznie z miesiącem urlopowym objęła już trzy miesiące. Gdy na początku kolejnego miesiąca pracownik złożył zaświadczenie o dalszej niezdolności do pracy z powodu choroby, przedsiębiorstwo, w którym był on zatrudniony, rozwiązało z nim stosunek pracy bez wypowiedzenia.

Istotnie, obowiązujące prawo pozwala zakładowi pracy na rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia — w razie niezdolności pracownika do pracy z powodu choroby, jeżeli niezdolność trwa dłużej niż trzy miesiące.

Pracownik wystąpił do sądu o trzymiesięczne odszkodowanie z powodu wydalenia go z pracy bez ważnej przyczyny. I oto powstała kwestia, czy miesiąc urlopowy, w którym pracownik zachorował, należy wliczyć do okresu niezdolności do pracy czy też nie. Bo jeżeli nie, to rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia byłoby niedopuszczalne, ponieważ niezdolność pracownika do pracy trwała tylko nieco ponad dwa, a nie ponad trzy miesiące.

Tak też właśnie orzekł Sąd Najwyższy — po stwierdzeniu, że obowiązujące przepisy o urlopach nakazują przesunąć urlop pracownikowi, któremu choroba uniemożliwia wykorzystanie go, ale jedynie na żądanie samego zainteresowanego pracownika. A więc odroczenie urlopu z powodu choroby pracownika nie następuje samorzutnie, lecz pracownik powinien żądać takiego odroczenia i żądanie to musi być przez zakład pracy uwzględnione.

Ale właśnie w omawianej sprawie takiego żądania ze strony pracownika nie było. Co więcej, zainteresowany pracownik, składając po powrocie z urlopu zaświadczenie o niezdolności do pracy, oświadczył dyrektorowi przedsiębiorstwa w obecności świadka, że uważa urlop swój za wykorzystany w tym miesiącu, w którym się rozchorował, i że nie rości sobie z tego tytułu żadnych pretensji.

A skoro tak było, to miesiąc urlopu wypoczynkowego, jakkolwiek poniekąd zmarnowany dla pracownika z powodu choroby, nie ulega wliczeniu do okresu niezdolności do pracy, który przeciąga się na następne miesiące wobec trwającej nadal choroby.

Niestudnie przeto — jak to stwierdził Sąd Najwyższy — zakład pracy bronił się twierdzeniem, że niezdolność pracownika do pracy trwała ponad trzy miesiące, bo skoro zachorował on tuż po rozpoczęciu urlopu, to tym samym urlop jego uległ przesunięciu. Tak nie jest, skoro pracownik sam nie tylko nie zgłosił żądania przesunięcia urlopu, ale wręcz oświadczył, że urlop swój uważa za wykorzystany.

W. N.



Dęby rogalińskie — natchnienie poetów i artystów — to wspaniały rezerwat starodrzewia, jeden z nielicznych w naszym kraju. Korzystając z letnich dni, warto je obejrzeć, zwłaszcza że amatorzy kąpieli mają wspaniałą okazję do popływania w reze.

Fot. K. Przychodzki

Niewesołe sprawy rzemiosła

Popularny w Warszawie „Express Wieczorny” przeprowadził ostatnio ankietę na temat spraw rzemiosła. Z uzyskanych tą drogą odpowiedzi wynika między innymi, że 37 proc. ogółu rzemieślników wykorzystuje moc swego warsztatu produkcyjnego tylko od 5—30 proc. Zaledwie 16 proc. rzemieślników wykorzystuje tę zdolność w granicach powyżej 60 proc. Podobna sytuacja istnieje również w Wielkopolsce, m. in. wśród stolarzy swarzędzich. Dalej — 89 proc. czeladników boryka się z trudnościami nie do przewyższenia, usiłując założyć własny warsztat.

Według innych danych — w tej chwili w kraju działa 90 tys. warsztatów zatrudniających 150—160 tys. ludzi. Mogłoby zaś z powodzeniem działać dwa razy tyle i zatrudniać dwukrotnie większą ilość ludzi.

Tymczasem tendencja jest raczej malejąca. Wskazuje na to np. fakt, że wartość produkcji warsztatów zrzeszonych w spółdzielniach pracy w zestawieniu z ub. r. spadła do 30 proc. A tymczasem rzemieślnicy twierdzą, że istnieje możliwość, by produkować taniej, by wytwarzać szereg towarów, które w tej chwili są drogą dewizy importowane są z zagranicy. Skąd więc bierze się ten zastój rzemiosła? Oto problem dotychczas wyświecał przemysł, który też potracany raczej w formie deklaracyjnej.

Gdzie jest odpowiedź na to pytanie? Znaleźć ją można w dyskusjach rzemieślniczych, w listach nadchodzących do różnych redakcji, w analizie pew-

nych fałszywych teoryjek, wręcz — w obserwacji praktyki biurokratycznej. Prześledźmy niektóre z przyczyn zastój, czy nawet — degradacji rzemiosła.

Sprawa pierwsza.

Łatwo się domyśleć, że rzemieślnicy nie są fakirami, nie potrafią więc wytwarzać z niczego. Jak zaś wyglądają przydziały materiałowe dla rzemiosła? Według cytowanej już ankiety, warsztaty zaopatrywane są w surowce przeciętnie w 11 proc. Co ma począć np. szewc, gdy kwartalnie otrzymuje 3 kg skóry na zółwki? (Skóry na wierzchy, na wyrabianie nowego obuwia w ogóle nie otrzymuje). Dla pełnego obrazu dodajmy, że istnieje dekret, który zabrania wykupywania na cele produkcyjne „materiałów przeznaczonych na rynek”. Taka sytuacja stwarza grunt — a nawet popycha — do nadużyć, do „przecieków” materiałowych.

Sprawa druga.

Wiadomo, że rzemieślnicy, podobnie jak i inni obywatele, powinni płacić podatki. Ale w jakich granicach? Czy do przysięgi jest reguła, że wymiar podatku odbywa się na podstawie wyników najlepszych miesięcy, że przechodzi się do porządku dziennego nad tym, iż zakład po miesiącach natężonej pracy sezonowej ma i okresy słabego ruchu? Dlaczego przy wymiarze podatku nie bierze się również pod uwagę stanu rodzinnego rzemieślnika, ilości osób na utrzymaniu? Czy wreszcie dopuszczalny jest arbitralnie wyznaczany domiar? Wymiar podatku według „domniemania”, a nie według prowadzonych ksiąg pomaga wprowadzić władzom finansowym wykonać swój plan podatkowy, ale skutki są takie, że prawdziwie uczciwy rzemieślnik odchodzi od zawodu, nie chce bowiem pracować nielegalnie, bez zarejestrowania. Kult wykonania planu zaszedł również w poznańskich wydziałach finansowych nieco za daleko.

Sprawa trzecia.

Jak przedstawia się stosunek innych władz do rzemiosła? Jak wiadomo, szereg przedsięwzięć biorstw albo w ogóle nie ma prawa pertraktować z prywatnym warsztatem rzemieślniczym albo są w tych stosunkach bardzo ograniczone. Tacy więc rzemieślnicy, jak np. zduni, blacharze, dziewiarze zrzeszają się w spółdzielnie. Tę koleję włączono są w Związek Spółdzielczości Pracy. Zainteresowania Związku niestety jednak nie zawsze są równoległe z zainteresowaniami rzemieślników. Znany jest np. wypadek gdy zabroniono spółdzielni dzie-

Duże koszty, mały zysk

O szkodliwości gigantomanii

Niedawno doszły nas wieści o zamierzonej likwidacji zespołów pieśni i tańca: „Warszawa” i „Skolimów”. Przyczyny? „Trudności repertuarowe” i „nadmierne koszty eksploatacji”. Decyzja likwidacji narodziła się przy tych samych biurkach, co kiedyś pomysł powołania do życia tych efektownych oczywiście, lecz w gruncie rzeczy chyba niepotrzebnych twórców. Tak samo lekko zdecydowany został los setek młodych ludzi, którzy pełni zapału wzięli swe artystyczne nadziej z pracą w państwowym zespole.

Było poważnym nieporozumieniem bezmyślnie kalkowanie „Mazowsza” i „Śląska”, jedynie dlatego, że oba te zespoły okazały się dobre. Trzeba pamiętać, że nie wszystkie wzory nadają się do naśladowania. Zresztą o sukcesie wymienionych zespołów zdecydowała potężna indywidualność twórcza Sygietyńskiego i Hadyny. Takich ludzi zabrakło przy kopiowaniu dalszych zespołów. Słusznie pisał Zygmunt Mycielski w „Przeglądzie Kulturalnym”:

„Planujemy co i jak ma powstać, a potem szukamy ludzi. Kierowników artystycznych, dyrektorów, choreografów itd. Jest to nie tyle ryzykowna, ile dziwna droga. Sztuka nie powstaje bowiem wśród ludzi z trudem razem zebranych, ale wśród ludzi, którzy nie mogą się bez siebie obejść, bo muszą ją tworzyć”.

Roczne wydatki utrzymywania przez CRZZ 180-osobowego „Skolimowa” wyniosły 9 milionów złotych. Sam personel techniczny — administracyjny liczył sobie nie mniej, nie więcej jak... 80 etatów. Zespół był tak duży, że

mógł występować jedynie na olbrzymich scenach lub w plenerze. Linia repertuarowa, podobnie jak i u „Warszawy”, nie posiadała sprecyzowanego wyrazu, blakając się od tańca okresu Odrodzenia do współczesnej pieśni masowej.

A więc w efekcie — eksperyment, który pochłonął wiele ludzkiego trudu, zgasił niejedno marzenie o artystycznym awansie, wydoił z kieszeni państwowej grube miliony.

Zapatrzeni w — stolicę

W niedawnym, smutnej pamięci okresie „dyrygowania kulturą” byliśmy wszyscy tak zapatrzeni w to, co robi stolica, że nawet zaszczytem było popełniać te same błędy. Epidemia tworzenia wielkich reprezentacyjnych zespołów pieśni i tańca rozszerzała się i na ośrodki terenowe. Ochocho zabraliśmy się do tworzenia zespołów, o ile możliwości jak największych i o pod coraz szumniejszymi sztydami.

Dopiero w zeszłym roku przestał działać „Reprezentacyjny (a jakże!) Zespół Pieśni i Tańca Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych w Poznaniu”. Na jego utrzymanie (180 osób) szły całe finanse, przeznaczane na pracę kulturalno-oświatową w świetlicach PGR-owskich (nie dziw więc, że świetlice PGR-owskie w większości przedstawiają obraz nędzy i rozpacz). Zespół zmontoowany przez śląskiego co lepszych ludzi z ośrodków wiejskich, rozbijając tym samym wiele zespołów świetlicowych w terenie. Gdybyż przynajmniej te ciężkie ofiary przyniosły dostateczne efekty artystyczne! Niestety, dobre chęci i dalekosiężne ambicje rozminęły się z realnymi możliwościami. Płasko zespołu na centralnych eliminacjach w Olsztynie przypieczętowało jego rozpad.

W Gnieźnie istniejące przy PDK zespoły: taneczny, muzyczny i chór, połączono w jeden wielki twór pod nazwą „Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Gnieźnieńskiej”, zapominając o drobnym fakcie, że przed tym późniejszym repertuar zespołu zawisnąby w próżni, gdyż oryginalnych tańców i pieśni gnieźnieńskich jest bardzo mało. Usiłowanie na gwałt oderwać zespół od Powiatowego Domu Kultury, proponując utworzenie własnej administracji z dyrektorem, kierownikiem artystycznym, sekretarką itd. Roczny preliminarz wydatków miał wynosić 300 000 zł! Dobrze, że te separatystyczne ciągioty zostały w porę zahamowane i dzisiaj balet, chór i orkiestra, stojące zresztą na wysokim poziomie, znalazły właściwą formę pracy jako oddzielne sekcje artystyczne PDK.

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kalskiej, który rozpoczął działalność w roku 1954, ma poza sobą niewątpliwie liczne i zasłużone sukcesy. Ale czy efekty te są współmierne z sumami, które trze-

ba byłołożyć na jego utrzymanie? Gdyby 20 tysięcy złotych, które daje zespołowi WRN (nie licząc lokalnych dotacji) przeznaczyć na wzmocnienie pracy kulturalno-oświatowej w poszczególnych placówkach, korzyść byłaby z tego na pewno większa niż z występu galeowego zespołu, pokazującego się na estradzie tylko od święta.

Ambicje i możliwości

Dzieje Zespołu Pieśni i Tańca ZISPO są najlepszym dowodem kryzysu, jaki przeżywa ta forma ruchu amatorskiego. Dopóki CRZZ oraz Zarząd Główny Związku Metalowców były zdania, że należy rozwijać gigantyczne zespoły śpiewacze i taneczne, dotacje sypały się jak z rogu obfitości. Nie szczędziła ich nawet dyrektorka ZISPO, podbechtana ambicją posiadania największego w Wielkopolsce zespołu. Po dwóch latach pracy, w których zespół pokazał nam „Malowaną wielkopolskę” w opracowaniu jego kierownika, prof. Mariana Weigta, zabrakło pieniędzy na dalszą działalność. Druga część Malowanek — „Oczepiny”, nie doczeka się wystawienia z braku potrzebnych funduszy.

Z drugiej strony zapytać trzeba, czy jest sens finansować spektakli, który może być wystawiony w zakładzie pracy jedynie trzy razy? A co potem? Wyjeżdżać do innych fabryk, do innych miast? Nie wszędzie można pojechać z braku odpowiednio dużej sali. Wiąże się też z tym niebezpieczeństwo innego rodzaju. Częste występy poza zakładem pracy, niejednokrotnie na zasadach „odpłatności”, wpływają na zrutyinizowanie zespołu i osycławianie w kierunku złe pojętego zawodowstwa. Zjawisku temu towarzyszą fakty niezdrówego wzrostu ambicji „artystycznych” niektórych młodych ludzi. Nie wiele to ma wspólnego oczywiście z ideą ruchu amatorskiego. Na szczęście aktywiści kulturalni ZISPO spozostęglili to niebezpieczeństwo. Podobnie jak i w Gnieźnie planuje się tu podzielić Zespół na wiele mniejszych sekcji.

Z kryzysu płyną nauki

Tak więc dochodzimy do zasadniczego wniosku: istnienie wielkich, nadmiernie rozdetych zespołów „reprezentacyjnych” mija się z celami, jakie przyswlecają pracy świetlicowej — wychowawczej. Nie tylko nie stać nas na utrzymywanie tych gigantycznych twórców, ale brak jest dla nich dostatecznej bazy repertuarowo — artystycznej. Nie czas na fasadowość i monumentalność w pracy k-o., gdy wiele świetlic, wiele klubów wieje nudą z braku dostatecznej opieki i środków finansowych. W miejsce zespołów-olbrzymów niech rozwijają się zespoły specjalistyczne: taneczne, instrumentalne, recytatorskie, satyryczne, kukielkowe, brzydgady artystyczne-propagandowe. Raz do roku z okazji jakiegoś święta mniejsze zespoły pracujące w świetlicy czy domu kultury zawsze można połączyć w jedną całość. W codziennej, stałej pracy — a tylko taka jest coś warta — o wiele więcej rezultatów osiągniemy, rezygnując z kosztownej, nikomu niepotrzebnej gigantomanii.

Julian MIKOŁAJCZAK

Ciekawostki rolnicze

Kurka czy kogucik?

Płec kurczęcia można odróżnić dopiero w 8 tygodniach po legu, gdy wraz z upierzeniem zjawiają się pierwsze cechy znamionujące kurkę lub kogutka. Dla drobnych hodowców sprawa to błąd. Nie dawała ona jednak spokoju fachowcom od hodowli drobiu, prowadzonej na skale przemysłowej. Gdyby tak można rozpoznać płec kurczęcia zaraz po wyłogu... korzyści z tego niemałe, bo można by zaraz po zabraniu piskląt z wylęgarni oddzielić kurki, z których wyrósłby noski i kogutki przeznaczone do utuczania a następnie do konsumpcji. Zamiast więc czekać osiem tygodni, można by od razu przystąpić do właściwego żywienia kurcząt, o tak różnym przeznaczeniu.

Sposób się znalazł, skonstruowano przrząd, przy użyciu którego można ustalić płec kurczęcia już najazniej po wykluciu.

NA PLANTACJI CHMIELU



Stacja hodowlano-badawcza w Grabowie (powiat Lublin) Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin przeprowadza prace pielęgnacyjne na plantacji chmielu.

F. BOR

CAF — Fot Tymiński

Prof. Witkowski rozmawia z „Glosem”

Katastrofa w kosmosie

Nie było jakąś sensacją podzielić się wczoraj z „Glosem” dyr. Obserwatorium Astronomicznego UAM — prof. dr Józef Witkowski. Słuchaliśmy jego słów ze wzrastającym napięciem i... leciem. Chodzą bowiem (uwaga, Czytelnicy!) o katastrofę we wszechświecie.

Uspokoił się dopiero wtedy, gdy profesor dodał, że mówi o zderzeniu 2 galaktyk trwających już od szeregu milionów lat(!).

Ciekawym szczegółem tej kosmicznej „kraksy” jest to, że uczeni dopiero ostatnio odkryli jej trwanie. Owe nie spokojne galaktyki, będące od nas w odległości „jakichś” 100 milionów lat świetlnych, uchodzą nauzważem w swoje zakresy, co powoduje wzajemne przenikanie tych dwu układów. Ka-

tastrofę tę odkryto w największych obserwatoriach świata w Mount Palomar i Mount Wilson w Kalifornii przy pomocy nowoczesnych radioteleskopów.

Z naszego położenia w kosmosie galaktyki te wydają się mgiełkami. Te ostatnie były dla astronomów tropem, który zaprowadził ich do tego ciekawego odkrycia, że nawet w tej chwili trwa w przestrzeni kosmicznej katastrofa. Owe mgławice (mgiełki) o średnicach pozornie 50 razy mniejszych od księżyca, widoczne są na tle gwiazd zbioru Persseusa przy pomocy najmniejszych narzędzi optycznych. (st)

*) Galaktyka nazywamy układ gwiazd i materii, składający się z mniej więcej tysiąca miliardów gwiazd podobnych do naszego słońca.

Pracownicy poszukiwani

Młynarza samodzielnego przyjmie natychmiast R. P. M. G. Poznań, Młyn nr 189 w Kaźmierzu Wlkp., dokąd należy kierować oferty. K2287

19 murarzy, 5 elektryków na wyjazd przyjmujemy. Zgłoszenia: Poznań, ulica Chudoby 24, pokój 18. 12432g

Dwóch kwalifikowanych piekarzy przyjmujemy zaraz. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Słupsk, Rynek, pow. Poznań. 12535g

Inżyniera-mechanika na stanowisko kierownika sekcji konstrukcyjnej zaangażuje z dniem 1 sierpnia br. Zjednoczenie Robót Inżynierskich Poznań, ul. Świętosławska 12. Zgłoszenia do działu kadr. Warunki pracy do omówienia. 12544g

Kwalifikowanego księgowego na stanowisko zastępcy głównego księgowego poszukuje przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Oferty z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 12672g.

Lakiernik samochodowy potrzebny zaraz. Zgłoszenia kierować pod adresem: Warsztat Naprawczy PGR Poznań, Droga Dębńska 1b. K2298

Cholewkarzy, 2 rymarzy szyjących na maszynach elektrycznych, 4 stolarzy meblowych, szewców na roboty ręczne, obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego, zatrudniają zaraz Nowosolskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Nowej Soli, ul. Głowackiego 13. K2301

1 malarza, 1 dekarza, 1 instalatora i 1 garncarza, zatrudni Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zgłoszenia w dziale kadr UAM, Poznań, Stalingradzka 1 pokój 45. K2307

Murarze na dobrych warunkach do robót blisko Poznania potrzebni. Zgłoszenia: Zarząd Główny Roln. Zakł. Dośw. WSR Poznań, Kantata 4, III pr., pokój 7. K2319

Bednarza do remontu bezek na stałe zatrudni, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw w Poznaniu, Oddział w Lesznie, do pracy w kawiarni w Rawiczu. Wynagrodzenie wg stawek akordowych, noclegi bezpłatne, zapewnione. Zgłoszenia w PSOW Leszno, ul. Bohaterów Stalingradu 38. K2310

Praca

Potrzebna zaraz pomoc do domu lekarza. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, ul. Ostrobrzka 25 m. 1, od godz. 16. 12489g

Urzeń piekarski potrzebny. Stefan Hirowski, Czempiń, Długa 2. 22527p

Pomoc domowa samodzielna, z gotowaniem, potrzebna do 3 osób w Poznaniu. Referencje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12540g.



W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej najdroższej, ukochanej mamusi, śp.

z Bergów

Marii Jaworowskiej

zostanie odprawiona msza św. z wigiliami w sobotę 14. 7. 56. o godz. 6.30 w kościele parafialnym św. Stanisława Kostki na Winiarach.

O tym zawiadamiają córka i synowie



Dnia 10 lipca 1956 zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

z Klunów

Maria Buchwald

przeżywszy lat 76.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 9 w Chrzypsku Wielkim, pow. Międzybóże.

W głębokim smutku pogrążeni małż., synowie, synowa i wnuki



Dnia 11 lipca 1956 r. zmarł

prof. dr

Aleksander Kozikowski

Kierownik Katedry Ochrony Lasu WSR w Poznaniu.

O tym zawiadamiają ze smutkiem

Pracownicy Katedry Ochrony Lasu



Dnia 11. VII. 1956 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 78, śp.

Aleksander Kozikowski

Dr nauk, mgr inż. leśnictwa profesor zwyczajny Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, b. profesor i dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego Politechniki Łwowskiej, współpracownik Komisji Fizjograficznej Geograficznej i Rolniczo-Leśnej b. Polskiej Akademii Umiejętności, członek Towarzystwa Naukowego Łwowskiego, członek b. Państwowej Rady Ochrony Przyrody, członek Komisji Biologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, prezes honorowy Polskiego Związku Entomologicznego, członek honorowy Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego i Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Poznaniu.

Pogrzeb Zmarłego przez Kolegów i Studentów odbędzie się w Collegium Cieszkowskim dnia 13. VII. o godz. 16. pogrzeb zaś odbędzie się tegoż dnia o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Golecinie, o czym zawiadamia

pogrążona w smutku Rodzina



Poznań ul. Wojska Polskiego 52b 12707g

Nauka

Tańców towarzyskich uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 12429g

Kupno

Zwirownie w okolicy Poznania kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12481g.

Tokarenkę zegarmistrzowską kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12482g.

Kupię szafę trzydrzwiową, szer. 150-160 cm, ciemny orzech, mahoni, jasek, Poznań, Półna 15 m. 1, 12494g

Części zapasowe do samochodu osobowego „Steyr” 50 oraz opony 525x16 kupię. Dr Rode, Puszczkowo, Koperska 30, tel. 63. 12533g

Wózek - auto kupię. Górka, Poznań, Szamarzewskiego 38 m. 14. 12543g

Kupię spawarkę elektryczną, transformatorową w bardzo dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12549g.

Wóz gospodarczy na gumach kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12556g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na kołkach kulowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz isalek poleca: H. Świętlik, Poznań Wrocławska 13. 11738g

Gabinet mebli, kanapę, fotele klubowe sprzedam. Poznań, Roosevelta 1 m. 2, od godz. 10-12 lub 16-18. 12318g

Motocykl „Phoenix” 200 ccm sprzedam. Poznań, Dzierżynskiego 66 m. 4. 12431g

Sprzedam samochód malolitrażowy „Hanomag” „Garant”, ogumienie i stan dobre, ewentualnie zamienię na większy. Poznań, Łakowa 18 m. 4, front. 12466g

Motocykl „Jawa” 350 ccm, nowy, na 16-kach sprzedam. Poznań, tel. 647-51, od godz. 8-18. 12603g

Motocykl z przyczepką BMW 750 ccm jak nowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12612g.

Sprzedam okazjonalnie 3 nowe ule wielkopolskie. Stanisławski, Oborniki, Szamotulska 13. 22528p

Sprzedam pierścionek z brylantem 1,7 karata czystej wody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12477g.

Karoserie DKW - reklamówki (kryta) sprzedam. Poznań, tel. 513-64. 12484g

Wszystkim, którzy złożyli nam wyrazy współczucia oraz wzięli udział w pogrzebie tragicznie zmarłej siostry naszej, śp.

Kazimierz Włodarczyk

składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ”

Helena Szwarz

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

Oborniki Wlkp., Gdańsk

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl „Triumph” 350 ccm w idealnym stanie 13 000 zł sprzedam. Poznań - Główna 36, m. 8, od godz. 15. 12480g

Samochód „Fiat” (Simca) 500 sprzedam. Poznań, tel. 513-64. 12485g

Westfalkę na węgiel sprzedam. Poznań, Sikorskiego 32 m. 1. 12488g

Sprzedam 2 taczki żelazne, 100 mb siatki parkanowej 3 mm oraz szupki. Poznań-Górczyn, Andrzejewskiego 19. 12490g

Okazyjnie sprzedam wózek kołowy. Poznań, Fredy 2 m. 6. 12493g

Platformę na gumach, nową, 4-tonową korzystnie sprzedam. Stefan Pawlicki, Srem, ul. Poznańska 6. 12496g

Motocykl DKW 350 ccm NZ w idealnym stanie oraz „12” nowy. Poznań, Gwardii Ludowej 31a, w podwórzu, od godz. 13. 2497g

Sprzedam okazjonalnie - tani motocykl „Villiers” 200 ccm, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 62 m. 5. 12499g

2 maszyny do szycia damskie „Singer”. Kryta i nożna sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 13 m. 7. 12501g

Samochód DKW F8 w częściach, z nowymi oponami, sprzedam. Poznań, tel. 506-85. 12506g

Sprzedam wózek-auto w dobrym stanie. Poznań, Grobla 12 m. 5. 12509g

Sprzedam wózek-auto („War szawa”), lakierowany, niebieski. Poznań, Rataje 19/21. 12510g

Magiel domowy sprzedam, cena 650 zł Poznań, Daleka 10. 12511g

Sprzedam motocykl NSU 200 ccm. Poznań - Osiedle Piewiska, ul. Zielarska 24. 12517g

Sprzedam motocykl DKW 350 ccm NZ, na teleskopach jak nowy. Poznań, Strusia 3a m. 4, od godz. 17-20. 12519g

Wózek czeski, ceratowy w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Partyzancka 9 m. 1. 12526g

Psy owczarki niemieckie (szczepienia) z metryczkami sprzedam. Poznań, Rokossovskiego 65, sklep, tel. 620-03, od godz. 9-13 i 15-19. 12532g

Lekka platforma ogrodowa, konia, uprząż sprzedam. Poznań-Podolany, ul. Zakopiańska 59. 12536g

Sprzedam nową bramę wraz z furtką. Poznań, Drukarska 2 m. 14. 12537g

Motorkówkę okazjonalnie sprzedam. Poznań, Przystań Kolejowa przy Moście Rocha, od godz. 15-18. 12542g

Radio „Philips” (Iliput) uniwersalne, najnowszy model sprzedam. Poznań, Wrocławska 11 m. 2, od godz. 16-17. 12545g

Sprzedam wentylator na prąd zmienny. Poznań, Jackowskie go 30 m. 30. 12553g

Cegły, drewno z rozbiórki sprzedam. Poznań-Wilda, ul. Dolina 15. 12561g

Sprzedam oryginalny motorek z pompą do wody. Poznań, Dąbrowskiego 18 m. 6. 12557g

Dogcart i polowiec używany, na gumach sprzedam. Adamski, Poznań, Płaskowa 7. 12560g

Samochód „Horch” V8, kabriolet oraz BMW sprzedam. Poznań, Lampego 5 m. 1, tel. 525-21. 12562g

Kuchnie nowoczesne korzystnie sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 21 stolarnia. 12564g

Sypialnię stylową, bardzo ładną, tanią sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 37, barak. 12572g

Samochód „Mercedes” V170 czterodrzwiowy, w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Rokossovskiego 111, tel. 621-62. 12576g

Lokale

Lekarz, młody, samotny, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12415g.

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe w Obornikach Śląskich (willa 1-rodzinna), z ogrodem, blisko dworca na mieszkanie w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12475g.

Samotny na stanowisku poszukuje umiowanego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12462g.

Młody, na stanowisku spieszy poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12639g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, samodzielne w Gnieźnie na podobne w Poznaniu lub poblizu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 22650p.

Poszukuję pokoju sublokatorskiego dla samotnej osoby. Krystyna Myska, Gdynia-Orłowo, Wielkopolska 42. 22651p

3 duże pokoje z kuchnią, 1 pr., centralnym ogrzewaniem (korytarz, łazienka wspólne) w okolicy Matejki - Grunwaldzka, zamienię na podobne lub małe 3 1/2-pokojowe, samodzielne, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12423g.

Zamienię pokój 24 m² z przynależnościami, na większe, chętnie z ogródkiem. Perfekcyjne niefunkcyjne. Szram, Poznań, Półna 25 m. 20. 12424g

Zamienię 2 pokoje (jeden przejściowy), z użyciem kuchni, przynależnościami, na pokój z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12430g.

Zamienię 2 pokoje słoneczne (jezyce), na pokój z kuchnią, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12435g.

Samotny, na stanowisku poszukuje pokoju umiowanego lub pustego w Poznaniu wzdłuż w okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12438g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, z ogrodem, chętnie w warsztacie lub w cichym warsztacie lub hodowlę zwierząt futerkowych, na podobne bez ogródka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12441g.

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe w Toruniu, na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12442g.

Wielebny Księżom, Prezesowi i Pracownikom PZOS i OS powiatu Leszno, Pracownikom PZŻ, Orkiestrze i Znamionom za oddanie ostatniej przysług, wyrazy współczucia, za złożone wieńce i kwiaty oraz hojny udział w pogrzebie mego męża, śp.

Zenona Rozwalki

składamy SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Zona z córeczką i rodziną

Dnia 10 lipca 1956 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy, niezapomniany mąż, nasz najstarszy ojciec, ukochany syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Hieronim Kubiś

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 lipca br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę 14 lipca o godz. 7.15 w kościele św. Wojciecha.

W głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną

Dnia 10 lipca 1956 r. zmarł nagle, w wieku lat 48

Hieronim Kubiś

główny księgowy

W Zmarłym tracimy cenionego współpracownika i drogiego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 lipca br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zarząd i Rada Nadzorcza

Współpracownicy

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Forma” w Poznaniu

K2321

W poznańskim PDT można także wygrać wielką wygraną Loterii Pieniężnej!

50.000 zł na Nr 37025

padło w czerwcu w szczęśliwej kolekturze

POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO

Poznań PDT - Lampego 14

Zamienię samodzielny pokój 25 m² (światło, gaz, woda), w śródmieściu, na mniejszy w śródmieściu, tylko samodzielny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12447g.

Zamienię mieszkanie 1 ładny, słoneczny pokój z przynależnościami w Poznaniu, na Jezycach, na pokój z kuchnią lub duży pokój w Ostrowie Wlkp. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12450g.

Poszukuję pokoju. Oferty: Krystyna Myska, Gdynia 10, Wielkopolska 42. 22407p

Zamienię pokój z kuchnią 31 m², słoneczny, samodzielny, z dworcem górczyńskim, na podobne lub większe z wspólną kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12459g.

Poszukuję pokoju pustego, umiowanego lub do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12464g.

Zamienię pokój z kuchnią i przynależnościami w nowym bloku na większe samodzielne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12469g.

Duży pokój z kuchnią, korytarzem, samodzielną, sutereną przy tranziwaju, nadające się na warsztat zamienię na pokój z kuchnią, najchętniej samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12470g.

Zamienię dwa małe pokoje z kuchnią, samodzielne, na dwa pokoje większe, samodzielne. Poznań, Gąsiorowskich 5a m. 1. 12472g

Pracujący poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12474g.

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, przynależnościami przy Poznaniu (dogodna komunikacja), oddam od 1 sierpnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12476g.

Komfortowe mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Warszawie. Żoliborz, zamienię na podobne w Poznaniu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12486g.

Zamienię dwa oddzielne pokoje, obydwa w centrum na mieszkanie samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12492g.

Samotny pracujący technik poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12500g.

Zamienię pokój z kuchnią Poznań, ul. Rybnicka 25 - Junikowo, na pokój z kuchnią, lub 2 pokoje z kuchnią. 12503g

Student pracujący poszukuje natchmiast pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12508g.

1-2 pokój z kuch

Hallo, tu Pleszew!

Komitet redakcyjny Radiowęzła w Pleszewie, w stosunkowo krótkim okresie działalności uzyskał poważne osiągnięcia. Zastępują one na podkreślenie tym bardziej, że tzw. kompetentne czynniki nie okazywały większego zainteresowania pracą radiowęzła.

Do 5 lipca br. komitet opracował 42 audycje lokalne. Poruszono w nich wiele tematów, nie zapominając o głównych zagadnieniach gospodarczych powiatu, jak akcja siewna czy osiągnięcia i braki w pracy spółdzielni produkcyjnych.

Cenną inicjatywą było wprowadzenie cyklu audycji pt.: „Pleszew wczoraj i dziś”, mówiących o historii miasta od jego powstania do chwili obecnej.

Duży jest również wkład Radiowęzła w walkę z bolączkami życia codziennego. Wiele braków zostało bowiem usuniętych dzięki audycjom krytycznym (np. uporządkowanie ulicy Stalina w Pleszewie).

Kłopoty kolegium redakcyjnego — to przede wszystkim brak pomocy ze strony zgłośni poznańskiej Polskiego Radia oraz miejscowych zakładów, których kierownictwo nie potrafi nawiązać współpracy z Radiowęzłem.

Warto jeszcze wspomnieć o jednej sprawie. Pleszewscy radiowcy, nie dysponując odpowiednim studio, nadają audycje w świetlicy Pow. Zarządu Łączności, i to nie przy pomocy mikrofonu, lecz telefonicznej słuchawki!

Doprawdy „idealne” warunki pracy... (H. S.)

Jakość godna pożalowania

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Ostrowie Wlkp. wprowadziło wykonanie plany z dużą nadwyżką, ale jakość prac pozostawia wiele do życzenia. Najczęściej spotykane usterki to wadliwa instalacja podłączeń wodociagowych, nieszczelność drzwi i okien oraz „pagórkowate” — bo składane z wilgotnych desek — podłogi.

Kontrolę wykazały ponadto, że przedsiębiorstwo lekceważy odpowiednie zabezpieczenie buducia.

Wniosek? Nie trudno sformułować: prace MPR-B powinny być kontrolowane przez komitety blokowe, a więc jak największą ilość mieszkańców zainteresowanych w dobrym wykonaniu remontu.

(H)

Nowy blok

Niedawno oddano w Chodzieży do użytku jednopiętrowy blok mieszkalny, wybudowany przez miejscowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. W nowym budynku zamieszka 18 rodzin. Jak nas informuje architekt powiatowy ob. Exner, budowa dwóch dalszych bloków, dla pracowników Fabryki Porcelany i Porcelitu prze widziana jest w okresie planu 5-letniego.

(HB)

Warto naśladować

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości uczciła wrzesnińska PSS w oryginalny i godny naśladowania sposób. Zakupiono bowiem bilety na dwa przedstawienia uroczej komedii Carlo Goldoniego pt.: „Oberzysta”.

Członkowie PSS mogli więc obejrzeć wartościowy utwór sceniczny.

(K. S.)

Kina

KALISZ — Wolność: „Małe jasne”. Stylowe: „Jego rybki”. OSTROW — Przewodnik: „Ucieczka do Francji”. Słońce: „Przed maturą”; GNIEZNO — Polonia (remont), sala zastępcza: „Okrutne morze”; LECH: „Ulica złoczyńców”; LESZNO — Sportowiec: „Opera zebrać”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.25 — program dnia, 15.30 — dla dzieci, 16.05 — z pracowni uczonych, 16.15 — koncert rozrywkowy w wyk. ork. rozg. łódzkiej, 17 — z życia Zw. Radzieckiego, 17.30 — koncert solistów, 18.05 — mongolska muz. ludowa, 18.20 — korespondencja z zagranicy, 18.35 — sylwetki kompozytorów, 19.40 — radio-wa spółdzielnia satyryczna, 20.25 — aud. dla wsi, 20.40 — muz. taneczna, 21 — odpowiedź Fali 49, 21.12 — ulubieni piosenkarze, 21.40 — reportaż literacki, 22 — aud. sportowa, 22.10 arcydzieła muz. kameralnej, 22.40 — melodie na dobranoc.

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.



Wiecej niż krytycznie przedstawia się stan dróg w Pakowiu, pod Pożarowem, w Chojnie i pod Lubowem. Droga, wiedząca z kopalni torfu w Pakowiu w kierunku Pożarowa, jest do tego stopnia zaniedbana, że nawet dobra para koni nie potrafi uporać się z wybojami. Należy więc jak najszybciej pomyśleć o naprawie tych dróg; chłopcy indywidualni, zakłady pracy we Wronkach oraz okoliczne spółdzielnie produkcyjne czy PGR-y na pewno chętnie przy tym pomogą. (mz)

„Moderne” — magazyn czy kino?

Niedobrze dzieje się w Oddziale Kultury w Koninie. Pracują tam młodzi ludzie, mający dużo chęci i... dużo braków, których nie usunie trzymiesięczny kurs. Równocześnie w biurach na podrzędnych stanowiskach zatrudnia się magistra historii sztuki, na którego studia łożyło państwo przez długie lata. Szereg emerytowanych nauczycieli, mających za sobą wiele lat działalności organizatorskiej w dziedzinie kultury, szuka bezowocnie pracy. A równocześnie w Oddziale Kultury w Koninie istnieją... nieobsadzone etaty.

Efekt? Życie kulturalne za ledwie wegetuje.

Od kilku lat toczy się walka o salę byłego kina „Moderne”, zamienioną przez Wojew. Hurtownię Handlu Spożywczego na... magazyn. MRN zabiega o ten lokal i chce oddać go do użytku zespołów artystycznych. Stanowiska tego nie popiera PRN.

Tymczasem rozwiązanie sprawy jest łatwe. Jeden z radnych MRN podaje np. taki projekt: magazyn WPHS przenieść z b. kina „Moderne” do budynku znajdującego się w sąsiednim podwórzu. Będzie to dogodny dojazd i lepsze warunki niż dotychczas przy ul. Słowackiego. Magazyn ten użytkowany jest przez GS do przechowywania skór surowych. Względnie higieniczno-sanitarne wymagają, aby taki magazyn nie znajdował się w centrum miasta.

Przed żniwami

Przeprowadzona niedawno kontrola gotowości do kampanii żniwno-omiotowej w powiecie pleszewskim wykazała na ogół dobre przygotowanie. Istnieje jednak kilka zaniedbań, które natychmiast trzeba usunąć. I tak np. w gromadzie Gołuchów stwierdzono, że miejscowy GOM nie posiada harmonogramu prac maszyn żniwnych i omiotowych, co oczywiście spowodować może chaotyczną i bez planową działalność. Ponadto maszyny napędowe: ciągniki i lokomobile nie zostały dotychczas wyremontowane. Brak również części zamiennych.

Gminna Spółdzielnia w Gołuchowie nie posiada natomiast sznurka do snopowiązałek. Za brak tego artykułu ponosi winę zarząd GS, który nie dokonał zamówienia na jego dostawę.

Zarząd tej spółdzielni odpowiedzialny jest również za brak w swoich sklepach smarów do wozów i podstawowych artykułów spożywczych, jak kaszy jęczmiennej, a niejednokrotnie, szczególnie w dni przedświąteczne, chleba, papierosów w tańszym gatunku i napojów chłodzących.

Fakty te powinny stać się sygnałem dla instytucji odpowiedzialnych za sprawne przeprowadzenie akcji sanitarno-omiotowej.

(H. S.)

Ponad plan

Wolsztyńskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rostarzewie w czerwcu br. wyprodukowały 140 tys. sztuk cegły palonej i 125 tys. sztuk surowej.

Najlepsze wyniki spośród zakładów należących do tego przedsiębiorstwa uzyskała załoga cegielni w Włosce, która plan wypalania wykonała w 120,8 proc., a wyrobu cegły surowej aż w 146 proc.

Sukcesy wcale nieprzypadkowe. bo pracownicy cegielni tworzą zgrany kolektyw. (W)

Można go więc przenieść do budynków zajmowanych dawniej przez rakarnię, które stoją nie wykorzystane. Przechowuje się tu tylko siano. Ale można je przecież ustawić w stóg i zabezpieczyć daszkami na słupkach.

Wyjście z sytuacji jest: trzeba więc tylko trochę dobrej woli, aby lokal kina „Moderne” stał się salą ćwiczeń i występów dla licznych zespołów artystycznych, aby odbywały się tu prelekcje i odczyty. (zp)

Co to jest „jędza mieszkaniowa”?

W kołach sądowych krąży powiedzenie: jędza mieszkaniowa. Co to takiego jest? Tajemnica przestaje być tajemnicą po zapoznaniu się z ilością spraw z oskarżenia prywatnego, wniesionych na przykład do Sądu Powiatowego dla miasta Poznania.

Miesięczne wpływy wahają się w granicach 120—150 spraw, mówi się o tysiącach w okresie roku. To nasilenie przybrało rozmiary plagi; zresztą nie tylko w Poznaniu, ale również w skali krajowej mówi się o problemie „pyskówek”.

Osoby procesujące się można podzielić na kilka grup; wśród tych ludzi jest wielu, którzy szukają w sądzie pomocy w drodze wniesienia oskarżenia przeciwko sprawcy czynu przestępczego (na przykład obraza słowna czy czynna); żądają zadośćuczynienia moralnego, ukarania osoby, która obraziła ich czy znieważała — tę możliwość dochodzenia praw gwarantuje ustawa konstytucyjna. W każdym nieomal wypadku strona spotyka się z kontratakami oskarżonego, potem znowu oskarżyciel prywatny wyszukuje, gromadzi nowe dowody, oskarżony nie jest mu dłużny — w ten sposób „historia” przebiega się w nieskończoność. Sukcesem sędziowego jest doprowadzenie do ugody. Jeżeli chodzi o Sąd Powiatowy dla miasta Poznania, to około 60 proc. tych spraw kończy się pojednaniem.

Konflikty, powodujące wniesienie aktu oskarżenia, wynikające najczęściej na tle „stosunków” mieszkaniowych. Jakże często przecież zdarza się, że w jednym mieszkaniu gnieździ się kilka rodzin. Różnice temperamentów, uspobień, poziomu kulturalnego są najczęściej przyczyną krótkich spiek utarczek słownych, a nawet rękoczynów, znajdujących swój epilog w sądzie.

Są jednak ludzie, którzy ze specjalnym „zamiłowaniem” wytaczają procesy o obrazę, którzy w ten sposób wyżywają się. Dla nich cała emocja życiowa skupia się na sali sądowej, tam jest ich jedyną rozrywką mieszka od kina czy teatru. Ciekawe, że wśród tych ludzi nie brak kamieniczników, emerytowanych sędziów, administratorów domów. Są to typy w pewnym sensie psychicznie chore. Akta sprawy na przykład ob. X. ważą dobrych kilka kilogramów. Ob. X. całe masy papieru użytkuje na rozmaite treści pisma i zażalenia skierowane do sądu, instytucji wojewódzkich a nawet centralnych.

Są głosy, proponujące ewentualne wyjęcie tych spraw spod orzecznictwa sądów powiatowych i przydzielenie ich do rozprawy w sądach wojewódzkich.

Komitet obchodu Święta Odrodzenia

W Krotoszynie powstał Powiatowy Komitet Obchodu Święta Odrodzenia (22 lipca). Poszczególne sekcje komitetu przystąpiły do prac przygotowawczych i ustalania programu obchodu. (fk)

Nieuczciwy listonosz

W brzydki sposób nadużył zaufania społeczeństwa i swoich przełożonych Seweryn Drozd, listonosz z Gniezna. Mimo, że już raz był karany za nadużycia finansowe, po przybyciu do Gniezna w dalszym ciągu uprawiał nielegalny proceder, a mianowicie w styczniu i lutym br. fałszował podpisy na przekazach pieniężnych. W ten sposób, działając na szkodę drobnych rolników i rencistów, przyciągał do siebie ok. 15 tysięcy złotych, które jak stwierdził w czasie rozprawy przed Sądem Powiatowym w Gnieźnie, „puścił” we Wrocławiu. Biorąc pod uwagę poprzednią karalność nieuczciwego listonosza Sąd wymierzył mu karę 3 lat więzienia. Należy zaznaczyć, że angażując się do pracy w urzędzie pocztowym Drozd zataił swą poprzednią „działalność”. (m)

U hodowców

Odwiedziliśmy małżeństwo Maciejewskich zamieszkających w Gnieźnie przy ul. Paderewskiego nr 4. Zajmują się oni hodowlą nutrii, norek i lisów. Maciejewscy wykonali pomysły urzędzenia dla wygody zwierząt, które umieszczane są w ogrodzie. Hodowlę lisów i norek rozpoczął w październiku ub. roku, a nutrii przed trzema laty (za sprzedane z nich skórki otrzymali w 1955 r. 7 tys. złotych).

Maciejewscy mają zamiar znacznie rozszerzyć swoją hodowlę, ponieważ przynosi ona duże korzyści. (Wat)

Co to jest „jędza mieszkaniowa”?

W kołach sądowych krąży powiedzenie: jędza mieszkaniowa. Co to takiego jest? Tajemnica przestaje być tajemnicą po zapoznaniu się z ilością spraw z oskarżenia prywatnego, wniesionych na przykład do Sądu Powiatowego dla miasta Poznania.

Miesięczne wpływy wahają się w granicach 120—150 spraw, mówi się o tysiącach w okresie roku. To nasilenie przybrało rozmiary plagi; zresztą nie tylko w Poznaniu, ale również w skali krajowej mówi się o problemie „pyskówek”. Osoby procesujące się można podzielić na kilka grup; wśród tych ludzi jest wielu, którzy szukają w sądzie pomocy w drodze wniesienia oskarżenia przeciwko sprawcy czynu przestępczego (na przykład obraza słowna czy czynna); żądają zadośćuczynienia moralnego, ukarania osoby, która obraziła ich czy znieważała — tę możliwość dochodzenia praw gwarantuje ustawa konstytucyjna. W każdym nieomal wypadku strona spotyka się z kontratakami oskarżonego, potem znowu oskarżyciel prywatny wyszukuje, gromadzi nowe dowody, oskarżony nie jest mu dłużny — w ten sposób „historia” przebiega się w nieskończoność. Sukcesem sędziowego jest doprowadzenie do ugody. Jeżeli chodzi o Sąd Powiatowy dla miasta Poznania, to około 60 proc. tych spraw kończy się pojednaniem.

Tyle uwag po przejrzeniu kilku spraw z akt, których sam widok (objętość!!!) wywołuje przerażenie.

Złom, złom...

Tegoroczna akcja sanitarnoporażkowa w powiecie krotoszyńskim przyczyniła się nie tylko do podniesienia stanu higieny, ale również do zebrania znacznej ilości surowców wtórnych.

Najprawiej akcja ta przebiegała w Koźminie.

Podczas porządkowania ogółem zebrano i oddawiono do punktów skupu 84.669 kg złomu stalowego, 18.971 kg żeliwnego, 2.767 kg metalu nieżelaznych, 1.892 kg szmat, 4.356 kg makulatury, 2.107 kg kości i 6.513 kg gliny. (fk)

Głos SPORTOWY

34 jeziora a tylko jedna... pływalnia

Powiat wągrowiecki, malowniczo położony wśród lasów i jezior, posiada na swoim terenie liczny aktywny w wieloletnich sportowców. A jednak, czy ze względu na skromność, czy też z braku inicjatywy o działalności LZS-ów, tego powiatu nie wiele słychać.

Przed kilku dniami złożyliśmy niespodziewaną wizytę w Radzie Powiatowej, gdzie w zacisznym domku, położonym opodal jeziora, tuż niemal w lesie, zastaliśmy sekretarza R. P. — Stanisława Namińskiego, wystukującego na maszynie jakieś sprawozdanie. Po krótkiej, wstępnej pogawędce — przystępujemy do sprawy:

— Wiemy coś nie coś o Waszym terenie — rzucamy pytanie — chcielibyśmy jednak szczegółowiej i wnikliwiej zapoznać się z danymi i ujemnymi stronami życia sportowego na wągrowieckiej wsi.

— Do niedawna mieliśmy 70 kół, dziś skomasyłowaliśmy ilość tychże do 50. Dążeniem naszym jest, by w każdej gromadzie był jeden LZS. Mamy zarejestrowanych 1800 sportowców w tym 380 kobiet.

— Czy wszyscy aktywni?

— Prawie wszyscy — odpowiada sekretarz i mówi dalej: — W piłkarskiej C-klasie mamy jeden zespół — Gołańcz, a w klasie D — 10. W lekkiej atletyce przoduje Łekno, Mieścisko, Łopienno, Damasławek i Brzeźno Nowe. Mamy trzy zawodniczkę i czterech zawodników posiadających II klasę.

Wśród lekkoatletów wyróżnia się Domagała i Tuszewski — wszechstronny sportowiec, również nieprzeciętny piłkarz. Dużo zainteresowania wykazują nasi LZS-owcy konkurencjami siłowymi, zwłaszcza młotem.

— Macie liczne jeziora, bodajże 34, jak więc z pływaniami?

— Praktycznie nie istnieje, w powiecie jest tylko jedna pływalnia (!) w Wągrowcu.

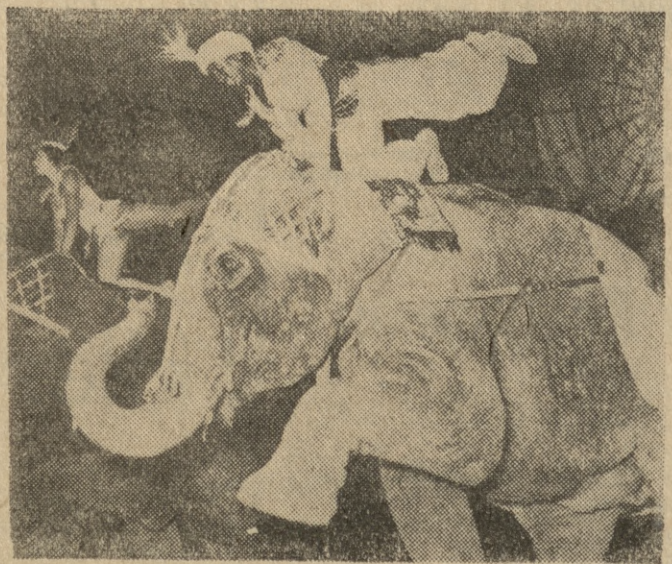
— Jak to możliwe, że najprzystępniejszy ze sportów przy takich warunkach — jest zupełnie zaniedbany — rzucamy pytanie.

— To wina PKKF, rad gromadzkich, a może i nasza — odpowiada sekretarz. — Nikt by nie przypuszczał — wywodzi nasz rozmówca, jak trudno o drzewo, zresztą nie tylko na ten cel. Na przykład piłkarze Gołańczy nie mogli doprosić się przydziału drzewa na bramki. Sprawili je sobie własnym sumptem, dzięki kilku entuzjastom sportu nr 1. GRN zresztą mało interesują się zagadnieniami kultury fizycznej, podobnie jak większość dyrekcji PGR. Wielkie trudności mamy na przykład z uzyskaniem...



Węgierka Kazi, rekordzistka swego kraju, która w dobrym stylu wygrała bieg na 800 m podczas ostatniego meczu Polska — Węgry, zakończono go raz pierwszy zwycięstwem naszych reprezentantek.

CIKAWOSTKI ZE ŚWIATA



Fragment przedstawienia w cyrku Togni w Rzymie. Fot. — OAF

nim podwód dla przewiezienia zawodników na rozgrywki.

Zaprojektowaliśmy także, by podczas powiatowych wystaw rolniczych jeden dzień przeznaczono dla sportu, w którym rady gromadskie przedstawiałyby dorobek swoich LZS-ów. — Naszym zdaniem przyczyniłoby się to do większej aktywności i współzawodnicstwa kół. Są także duże zamieszanie do łącznictwa, lecz brak sprzętu.

— Czy wszystkie gromady mają koła sportowe?

— Z wyjątkiem Miłosławic — wszystkie. Pragnę zaznaczyć, że w ostatnim czasie ożywił się znacznie LZS przy POM Wągrowiec. Jest to zasługa dyr. Wojciechaka. Niedługo wszyscy pracownicy, a jest ich ponad 100, będą członkami koła. Zależnie od pory roku i prac polowych mniej czy więcej intensywnie pracują sekcje piłki nożnej, ciężarowa, szachowa, siatkówki i strzelecka.

Pragnęliśmy, by praca wągrowieckiego POM-u, Łekna czy Mieściska — kończy rozmowę S. Namiński — zdopinguwała do wzmożonej działalności pozostałe LZS-y a PKKF i rady narodowe czy PGR odczuły troskliwość niż dotychczas opieką wiejskich sportowców.

Tad. PACZKOWSKI

1100 zawodników na IV Centralnej Spartakiadzie Wsi

W dniu dzisiejszym rozpocznie się w Poznaniu i Czarnkowie (turniej bokserski) IV Centralna Spartakiada Wsi, która stanowić będzie generalny przegląd dorobku ludowych zespołów sportowych. Na starcie imprezy staną około 1100 zawodniczek i zawodników (łącznie z kierownictwem, 1239 osób), którzy w 7 dyscyplinach walczą będą o zaszczytne tytuły mistrzów Spartakiady. Najwięcej reprezentantów będzie bronili barw Gdańska — 120 oraz Warszawy — 106.

Ekipa Wielkopolski liczy 96 zawodników i zawodniczek, w tym 39 lekkoatletów, 16 łuczniców, 10 siatkarzy, 4 kolarzy, 7 ciężarowców i 10 bokserów.

Najciekawiej zapowiadają się zawody lekkoatletyczne, które zgromadzą rekordową ilość 438 zawodników i zawodniczek.

Interesujący przebieg powinny mieć zawody łucznicze, w których startują czołowi w kraju zawodnicy — Chwaścikowski i Bujak.

Emocji można się również spodziewać w innych dyscyplinach szczególnie zaś w boksie i kolarstwie (bierze udział rewelacyjny Sartowski).

Wczoraj w godzinach wieczornych przyjechała do Poznania ostatnia partia uczestników Spartakiady. Sportowcy zamieszkali w pięciu punktach miasta, przy czym w jednym hotelu znajdują się zawodnicy wszystkich województw startujących tylko w danej dyscyplinie.

Dzisiaj w I dniu Spartakiady walkę o mistrzostwo rozpoczyna bokserski, łuczniczy i siatkarze.

O godz. 17 na stadionie AZS odbędzie się uroczyste otwarcie Spartakiady oraz mecz piłki ręcznej AZS (Poznań) — LZS (Folwark).

(3)

Czarnków pod znakiem boksu

Ponad 170 zawodników zgłosiło się do turnieju bokserskiego IV Centralnej Spartakiady Wsi. Zawody pięściarskie zostaną rozegrane w hali POM w Czarnkowie. Oto „rozkład jazdy” bokserów:

12. bm. godz. 8 i 17 — eliminacje; 13. — godz. 9 i 17 — ćwierćfinały; 14. — godz. 10 i 16 — półfinały; 15. — godz. 9 — finały.

Szwendrowski zdobył trofeum miasta Oslo

Rozegrany na torze Bislet w Oslo międzynarodowy mecz żużlowy Motor Club Norsk (Norwegia) — PZMOT (Polska) zakończył się zwycięstwem gospodarzy 47:43. Najwięcej punktów dla Norwegii zdobył: Haansen 17 i Westerberg 11. Dla Polski: Szwendrowski — 14, Kajzer 8 i Polukard 7.

Duży sukces odniósł Szwendrowski, który wygrał ostatni finałowy bieg i zdobył trofeum miasta Oslo na 1956 r.